



O. MARIAN KANIOR OSB

ŻYCIE POLSKICH BENEDYKTYNÓW W XVIII WIEKU

W wyniku licznych zabiegów o. K. Mireckiego, opata ze Św. Krzyża, papież Klemens XI przez breve *Ex iniuncto* z 22 maja 1709 r. pozwolił na utworzenie w Polsce kongregacji benedyktyńskiej Św. Krzyża, która połączyła wszystkie męskie klasztory benedyktyńskie w Koronie: (1) NMP w Lubiniu, (2) Św. Krzyża na Łysej Górze, (3) św. Jana Ewangelisty w Mogilnie, 4) św. Wojciecha, biskupa i męczennika w Płocku, (5) NMP Wniebowziętej w Sieciechowie, (6) ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła w Tyńcu; oraz na Litwie: (1) Św. Anny w Horodyszczu, (2) Św. Krzyża w Nieświeżu i (3) NMP w Starych Trokach¹. Opactwom, jako domom autonomicznym, podlegały jeszcze inne mniejsze placówki zakonne (prepozytury, parafie, szpitale, szkoły), obsadzone przez zakonników domu macierzystego (patrz mapa). Ponadto istniały jeszcze związki zależności między Tyńcem a opactwem w Starych Trokach, fundowanym przez Tynec, oraz między Tyńcem a Orłową na Śląsku².

Na wzór innych kongregacji benedyktyńskich, najwyższą władzę w naszej kongregacji stanowiła kapituła generalna, jako ciało ustawodawcze, oraz zarząd kongregacji (prezes, dwaj wizytatorzy, sekretarz, depozytariusz), jako jej organ wykonawczy. W skład kapituły wchodził: członkowie ustępującego zarządu, opaci, delegaci konwentów (po dwóch z opactwa i po jednym z większych prepozytur). Mogli także uczestniczyć w jej obradach opaci tytularni i doktorzy kongregacji. Pierwsza kapituła generalna odbyła się w dniach 10–11 sierpnia 1710 r. na Św. Krzyżu, podczas której uchwalono konstytucje kongregacji, zatwierdzone przez Klemensa XI 16 kwietnia 1712 r.³ Począwszy od r. 1714 kapituły odbywały się co 3 lata, kolejno w innym klasztorze. Na kapitułach

¹ Por. Mirecki, 1.

² Ostatnim opatem orłowskim, zależnym od Tyńca, był o. Lambert Klonn, który w r. 1722 poddał swój konwent w zależność opactwa w Brzewnowie (*Acta Tin.* 4 k. 80).

³ *Constitutiones*, 3.

generalnych ustalano program studiów zakonnych, powoływano wykładowców, nadawano stopnie naukowe (licencjat, doktorat), rozstrzygano sprawy wniesione przez delegatów konwentów. Uchwały kapituł wprowadzające nowe prawa miały moc prawną dopiero po zatwierdzeniu ich przez następną kapitułę generalną⁴. Szczególnie ważnym zadaniem kapituły był wybór zarządu kongregacji na najbliższe trzecielecie. Dokonany wybór nie potrzebował zatwierdzenia papieża czy króla⁵.

Konstytucje kongregacji powierzały zarządowi głównie zadania koordynacyjno-kontrolne w podległych kongregacji klasztorach, ale przyznawały mu także pewną władzę dyspozycyjną. Najważniejszym obowiązkiem zarządu było wizytowanie opactw (prócz wizytacji nadzwyczajnych, co trzy lata były wizytacje zwyczajne) z prawem stosowania sankcji karnych (usuwanie urzędników, przenoszenie mnichów). Do zarządu należało także mianowanie wykładowców na studium zakonnym (poza czasem kapituły generalnej), rozstrzyganie różnych spraw spornych, zwłaszcza majątkowych. Niekiedy do ważności decyzji prezesa prawo wymagało zgody obu wizytatorów, np. dla zezwolenia na studia poza kongregacją. Absolutorium ustępującemu zarządowi udzielał opat ze Św. Krzyża, a od r. 1774 opat najstarszy benedykcyjny⁶.

I. ŻYCIE CODZIENNE

W przeciwstawieniu do scentralizowanych kongregacji benedyktyńskich, jak św. Justyny (kassyńska) we Włoszech, czy św. Vanne'a lub św. Maura we Francji, polska kongregacja benedyktyńska miała charakter federacyjny: każde opactwo zachowywało tu nadal swoją autonomię i administrację wewnętrzną⁷. Zatem w opactwie najwyższą władzę sprawował opat, a w tych klasztorach, gdzie zwyczajem komendy był opat komendataryjny, narzucany bogatym klasztorom przez króla, faktyczną władzę nad zakonnikami sprawował przeor. Konkordat wschowski, zawarty między Stolicą Apostolską a królem polskim Augustem III Sasem w r. 1737, spośród opactw benedyktyńskich pozostawiał nadal w komendzie Tyniec, Lubiąż i Płock. W tych trzech opactwach dokonano podziału dóbr na klasztorne i opata komendataryjnego, który stracił wszelką władzę nad zakonnikami. Odtąd jurysdykcję przejął opat klasztorny, wybierany spośród zakonników, po-

⁴ Statuta, k. 8b, 11b.

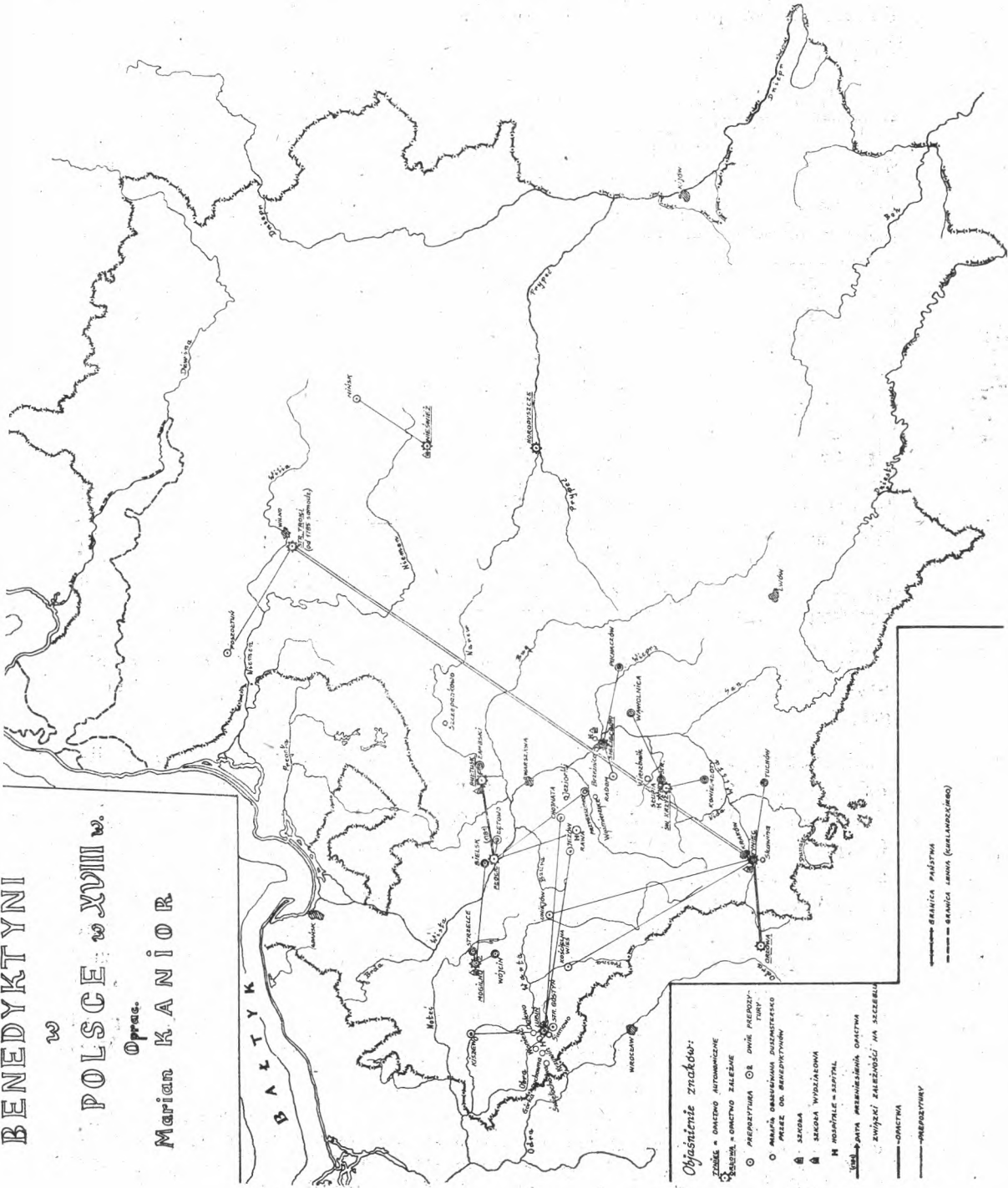
⁵ WAP Poznań: rkps Lubiąż Diss. 55, folios 104v, 105r, 106r, 107r, 108r, 109r, 110r, 111r, 112r, 113r, 114r, 115r, 116r, 117r, 118r, 119r, 120r, 121r, 122r, 123r, 124r, 125r, 126r, 127r, 128r, 129r, 130r, 131r, 132r, 133r, 134r, 135r, 136r, 137r, 138r, 139r, 140r, 141r, 142r, 143r, 144r, 145r, 146r, 147r, 148r, 149r, 150r, 151r, 152r, 153r, 154r, 155r, 156r, 157r, 158r, 159r, 160r, 161r, 162r, 163r, 164r, 165r, 166r, 167r, 168r, 169r, 170r, 171r, 172r, 173r, 174r, 175r, 176r, 177r, 178r, 179r, 180r, 181r, 182r, 183r, 184r, 185r, 186r, 187r, 188r, 189r, 190r, 191r, 192r, 193r, 194r, 195r, 196r, 197r, 198r, 199r, 200r, 201r, 202r, 203r, 204r, 205r, 206r, 207r, 208r, 209r, 210r, 211r, 212r, 213r, 214r, 215r, 216r, 217r, 218r, 219r, 220r, 221r, 222r, 223r, 224r, 225r, 226r, 227r, 228r, 229r, 230r, 231r, 232r, 233r, 234r, 235r, 236r, 237r, 238r, 239r, 240r, 241r, 242r, 243r, 244r, 245r, 246r, 247r, 248r, 249r, 250r, 251r, 252r, 253r, 254r, 255r, 256r, 257r, 258r, 259r, 260r, 261r, 262r, 263r, 264r, 265r, 266r, 267r, 268r, 269r, 270r, 271r, 272r, 273r, 274r, 275r, 276r, 277r, 278r, 279r, 280r, 281r, 282r, 283r, 284r, 285r, 286r, 287r, 288r, 289r, 290r, 291r, 292r, 293r, 294r, 295r, 296r, 297r, 298r, 299r, 300r, 301r, 302r, 303r, 304r, 305r, 306r, 307r, 308r, 309r, 310r, 311r, 312r, 313r, 314r, 315r, 316r, 317r, 318r, 319r, 320r, 321r, 322r, 323r, 324r, 325r, 326r, 327r, 328r, 329r, 330r, 331r, 332r, 333r, 334r, 335r, 336r, 337r, 338r, 339r, 340r, 341r, 342r, 343r, 344r, 345r, 346r, 347r, 348r, 349r, 350r, 351r, 352r, 353r, 354r, 355r, 356r, 357r, 358r, 359r, 360r, 361r, 362r, 363r, 364r, 365r, 366r, 367r, 368r, 369r, 370r, 371r, 372r, 373r, 374r, 375r, 376r, 377r, 378r, 379r, 380r, 381r, 382r, 383r, 384r, 385r, 386r, 387r, 388r, 389r, 390r, 391r, 392r, 393r, 394r, 395r, 396r, 397r, 398r, 399r, 400r, 401r, 402r, 403r, 404r, 405r, 406r, 407r, 408r, 409r, 410r, 411r, 412r, 413r, 414r, 415r, 416r, 417r, 418r, 419r, 420r, 421r, 422r, 423r, 424r, 425r, 426r, 427r, 428r, 429r, 430r, 431r, 432r, 433r, 434r, 435r, 436r, 437r, 438r, 439r, 440r, 441r, 442r, 443r, 444r, 445r, 446r, 447r, 448r, 449r, 450r, 451r, 452r, 453r, 454r, 455r, 456r, 457r, 458r, 459r, 460r, 461r, 462r, 463r, 464r, 465r, 466r, 467r, 468r, 469r, 470r, 471r, 472r, 473r, 474r, 475r, 476r, 477r, 478r, 479r, 480r, 481r, 482r, 483r, 484r, 485r, 486r, 487r, 488r, 489r, 490r, 491r, 492r, 493r, 494r, 495r, 496r, 497r, 498r, 499r, 500r, 501r, 502r, 503r, 504r, 505r, 506r, 507r, 508r, 509r, 510r, 511r, 512r, 513r, 514r, 515r, 516r, 517r, 518r, 519r, 520r, 521r, 522r, 523r, 524r, 525r, 526r, 527r, 528r, 529r, 530r, 531r, 532r, 533r, 534r, 535r, 536r, 537r, 538r, 539r, 540r, 541r, 542r, 543r, 544r, 545r, 546r, 547r, 548r, 549r, 550r, 551r, 552r, 553r, 554r, 555r, 556r, 557r, 558r, 559r, 560r, 561r, 562r, 563r, 564r, 565r, 566r, 567r, 568r, 569r, 570r, 571r, 572r, 573r, 574r, 575r, 576r, 577r, 578r, 579r, 580r, 581r, 582r, 583r, 584r, 585r, 586r, 587r, 588r, 589r, 590r, 591r, 592r, 593r, 594r, 595r, 596r, 597r, 598r, 599r, 600r, 601r, 602r, 603r, 604r, 605r, 606r, 607r, 608r, 609r, 610r, 611r, 612r, 613r, 614r, 615r, 616r, 617r, 618r, 619r, 620r, 621r, 622r, 623r, 624r, 625r, 626r, 627r, 628r, 629r, 630r, 631r, 632r, 633r, 634r, 635r, 636r, 637r, 638r, 639r, 640r, 641r, 642r, 643r, 644r, 645r, 646r, 647r, 648r, 649r, 650r, 651r, 652r, 653r, 654r, 655r, 656r, 657r, 658r, 659r, 660r, 661r, 662r, 663r, 664r, 665r, 666r, 667r, 668r, 669r, 670r, 671r, 672r, 673r, 674r, 675r, 676r, 677r, 678r, 679r, 680r, 681r, 682r, 683r, 684r, 685r, 686r, 687r, 688r, 689r, 690r, 691r, 692r, 693r, 694r, 695r, 696r, 697r, 698r, 699r, 700r, 701r, 702r, 703r, 704r, 705r, 706r, 707r, 708r, 709r, 710r, 711r, 712r, 713r, 714r, 715r, 716r, 717r, 718r, 719r, 720r, 721r, 722r, 723r, 724r, 725r, 726r, 727r, 728r, 729r, 730r, 731r, 732r, 733r, 734r, 735r, 736r, 737r, 738r, 739r, 740r, 741r, 742r, 743r, 744r, 745r, 746r, 747r, 748r, 749r, 750r, 751r, 752r, 753r, 754r, 755r, 756r, 757r, 758r, 759r, 760r, 761r, 762r, 763r, 764r, 765r, 766r, 767r, 768r, 769r, 770r, 771r, 772r, 773r, 774r, 775r, 776r, 777r, 778r, 779r, 780r, 781r, 782r, 783r, 784r, 785r, 786r, 787r, 788r, 789r, 790r, 791r, 792r, 793r, 794r, 795r, 796r, 797r, 798r, 799r, 800r, 801r, 802r, 803r, 804r, 805r, 806r, 807r, 808r, 809r, 810r, 811r, 812r, 813r, 814r, 815r, 816r, 817r, 818r, 819r, 820r, 821r, 822r, 823r, 824r, 825r, 826r, 827r, 828r, 829r, 830r, 831r, 832r, 833r, 834r, 835r, 836r, 837r, 838r, 839r, 840r, 841r, 842r, 843r, 844r, 845r, 846r, 847r, 848r, 849r, 850r, 851r, 852r, 853r, 854r, 855r, 856r, 857r, 858r, 859r, 860r, 861r, 862r, 863r, 864r, 865r, 866r, 867r, 868r, 869r, 870r, 871r, 872r, 873r, 874r, 875r, 876r, 877r, 878r, 879r, 880r, 881r, 882r, 883r, 884r, 885r, 886r, 887r, 888r, 889r, 890r, 891r, 892r, 893r, 894r, 895r, 896r, 897r, 898r, 899r, 900r, 901r, 902r, 903r, 904r, 905r, 906r, 907r, 908r, 909r, 910r, 911r, 912r, 913r, 914r, 915r, 916r, 917r, 918r, 919r, 920r, 921r, 922r, 923r, 924r, 925r, 926r, 927r, 928r, 929r, 930r, 931r, 932r, 933r, 934r, 935r, 936r, 937r, 938r, 939r, 940r, 941r, 942r, 943r, 944r, 945r, 946r, 947r, 948r, 949r, 950r, 951r, 952r, 953r, 954r, 955r, 956r, 957r, 958r, 959r, 960r, 961r, 962r, 963r, 964r, 965r, 966r, 967r, 968r, 969r, 970r, 971r, 972r, 973r, 974r, 975r, 976r, 977r, 978r, 979r, 980r, 981r, 982r, 983r, 984r, 985r, 986r, 987r, 988r, 989r, 990r, 991r, 992r, 993r, 994r, 995r, 996r, 997r, 998r, 999r, 1000r.

⁷ Por. M. Kanior OSB, *Powstanie polskiej kongregacji benedyktyńskiej w Polsce*, „Analecta Cracoviensia” 8 (1976), 300.

BENEDYKTYNI

w
POLSCIE w XVIII w.

Oprac.
Marian KANIOR



Opiszenie znako:

- ZAMEK = OMCENO ATRONOMICZNE
- KLOSTER = OMCENO ZALEZNE
- O PREPOSTRYSA OBI DWIE PERIOZY TURY
- O MIASTO, GRANICZNA, RUCZAJCZESKO PRZEZ DO BENEDYKTYNY
- SZKOLA
- SZKOLA WYNAJEDOWA
- M HOSPICJALE = SZPITAL
- DATA WNIOSZENIA ODLIWA
- SWIETLI ZALEZNOCI NA SZCZEBLU
- OMCYNA
- PREPOSTRY

— GRANICA PAŃSTWA
— GRANICA LUBA (CIELANOZCZESKO)

dobnie jak w pozostałych opactwach⁸. Stan ten utrzymał się do rozbiorów⁹.

Stan osobowy opactw benedyktyńskich w Polsce w latach 1759 i 1797

Lp	Opactwo	Ojcowie		Klerycy		Bracia		Nowicjusze		Razem	
		1759	1797	1759	1797	1759	1797	1759	1797	1759	1797
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1	Horodyszczce	16	12	5	2	1	1	3	—	25	15
2	Lubiń	31	22	7	9	—	1	—	1	38	33
3	Mogilno	12	15	6	4	—	—	—	4	18	23
4	Nieśwież	7	5	6	—	1	—	3	—	17	5
5	Płock-Pułtusk	33	28	4	8	2	—	7	—	46	36
6	Sieciechów	19	18	6	1	2	3	1	2	28	24
7	Stare Troki	23	23	13	9	2	2	4	2	42	36
8	Św. Krzyż	6	8	4	2	1	1	—	1	11	12
9	Tyniec	20	22	12	1	2	—	1	—	35	23
10	Razem	167	153	63	36	11	8	19	10	260	207
11	Przeciętnie na opactwo	19	17	9	4	1	1	2	1	28	23
12	%	64,2	74,0	24,2	17,4	4,2	3,9	7,3	4,8	100	100

Podstawę źródłową powyższego zestawienia stanowi pierwszy katalog zakonników z r. 1759 i ostatni — z r. 1797, jakie zachowały się wśród katalogów całej kongregacji¹⁰.

Benedyktyni nigdy nie byli w Polsce zbyt liczni, zarówno co do liczby posiadanych placówek, jak i stanu liczebnego, w porównaniu z mendykantami czy jezuitami. Z zachowanych źródeł wynika, że w latach 60-tych omawianego stulecia na jedno benedyktyńskie opactwo w Polsce przypadało średnio około 28 mnichów. Za wyjątkiem Mogilna i Starych Trok, w pozostałych opactwach wypadki przedrozbiorowe (konfederacja barska) i same rozbiory wpłynęły na zmniejszenie się powołań zakonnych, a co za tym idzie na dalsze obniżenie stanu liczebnego zakonników (por. tabelę). W porównaniu z benedyktyńskimi opactwami

⁸ J. Ostrowski, *La commende en Pologne et le concordat de Wschowa en 1737*, Varsovie 1933, p. 19; J. Kłoczowski, *Zakony męskie w Polsce w XVIII wieku*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 2, Kraków 1969, 519.

⁹ Ostatnim opatem komendatariuszem w Tyńcu był prymas Michał Poniatowski (Acta Tim. 4 k. 87).

¹⁰ *Nomina [...] professorum [...] congregationis [...] sancti [...] Benedicti conscripta A. D. 1759 [b.m.r.]; Regimen generale congregationis [...] S. Crucis [...] A. D. 1797 [b.m.r.]; Catalogus praelatorum et monachorum [...] S. Benedicti conventus Tynecensis [...] Galicie [...] A. D. 1797 conscriptus, Tarnoviæ [b.r.]*

na Zachodzie Europy z tego okresu, polskie opactwa przeciętnie liczyły mniej zakonników niż opactwa hiszpańskie (około 40) czy belgijskie (średnio 30 zakonników), ale znacznie więcej od francuskich klasztorów kongregacji św. Vanne'a (około 12) czy św. Maura (przeciętnie 10 zakonników)¹¹.

Bardzo charakterystyczną cechą naszych klasztorów benedyktyńskich jest ich wybitnie klerycki charakter. Obok kapłanów, którzy stanowili 64—74% całego zgromadzenia, pośrednią grupę zajmowali klerycy (17—24%), zarówno tzw. gradualni, którzy przez studia filozoficzno-teologiczne dochodzili do kapłaństwa, jak również klerycy wieczni (perpetui), przeznaczeni tylko do służby chórowej. Ten stan rzeczy niewątpliwie ma swój związek ze sprawowaniem w kościołach opackich bogatej liturgii (służba Boża) oraz z pracą duszpasterską na wielu parafiach (por. mapę). Pod koniec XVIII w. parafie benedyktyńskie przejmowali już księża diecezjalni, np. w Skawinie. Natomiast uderza badacza bardzo mała liczba braci konwersów, w związku z powierzaniem prac służebnych po klasztorach benedyktyńskich najemnym ludziom świeckim. Struktura osobowa naszych opactw benedyktyńskich będzie przedmiotem dalszych badań. W niniejszym artykule ograniczono się bowiem do omówienia tylko niektórych zagadnień życia mniszego w XVIII w. w Polsce.

Benedyktyńska stałość miejsca

Stażność miejsca (*stabilitas loci*) należy niewątpliwie do jednych z najbardziej charakterystycznych cech powołania benedyktyńskiego. Głównym celem benedyktyna jest szukanie Boga w całym swoim życiu. Zgodnie ze starą tradycją monastyczną mnich winien realizować ten cel nie w pojedynkę, ale w cenobitycznej społeczności zakonnej, w której wszystko winno być wspólne (modlitwa, praca, nawet rekreacja). Do grona takiej rodziny wchodzi się przez złożenie ślubów zakonnych: stałości miejsca, zmiany obyczajów i posłuszeństwa opatowi. Właśnie przez ślub stałości miejsca wiąże się zakonnik do śmierci z daną społecznością zakonną, jako ze swoją rodziną, chociaż w nadzwyczajnych wypadkach możliwa jest zmiana klasztoru. W związku z federacyjnym charakterem naszej kongregacji benedyktyńskiej, zakonnicy składali swoje śluby zakonne nie na kongregację, lecz na wybrane przez siebie opactwo. Oczywiście konstytucje naszej kongregacji również uznawały przenoszenie zakonników w ramach kongregacji, celem niesienia sobie wzajemnej pomocy¹². Charakterystycznym tego przykładem jest przeniesienie przez

¹¹ Schmitz, t. 4, 251—253.

K. Mireckiego w r. 1712 pewnej liczby benedyktynów świętokrzyskich do Mogilna, gdyż z braku zakonników opactwo to nie mogło obsadzić wszystkich urzędów swoimi zakonnikami, toteż cierpiała na tym karność zakonna¹³. Zgodnie z prawodawstwem kongregacji w zasadzie dokonywano takich zmian: (a) w wypadku braku ludzi do sprawowania jakiegoś urzędu w danym opactwie (opata, przeora, proboszcza), jak to było w Mogilnie, (b) w celu lepszej organizacji studiów zakonnych, (c) z powodu choroby, (d) celem jakiejś słusznej przyczyny.

W większości wypadków mnisi wybierali sobie przełożonego kogoś spośród swego zgromadzenia. Od czasu do czasu zachodziły jednak wypadki „importu” władzy z innych opactw kongregacji. Przykładem takim jest choćby opat Stanisław Benedykt Bartoszewski, profes nieświecki, najpierw opat Nieświeża (1732—1736), potem przez jakiś czas komisarz-zarządca Mogilna, a wreszcie opat kłaustralny Tyńca (1743—1762)¹⁴; opat Mikołaj Stanisław Kieszkowski, profes sieciechowski, początkowo opat Horodyszczka (1772—1779), a następnie opat kłaustralny Lubinia (1779—1814); przeor Izidor Schwartz, profes płocki, przeor i kustosz Tyńca w latach 1774—1776, a następnie przeor w rodzimym Płocku (1777—1783 i 1786—1789)¹⁵.

Normalnie zmiany personalne związane z organizacją studiów zakonnych, ustalaniem urzędów itd. przedstawiano na kapitule generalnej, by poddać tę sprawę pod radę ogółu. Gdy zachodziło niebezpieczeństwo zwłoki, mógł takiego przeniesienia dokonać prezes kongregacji po zasięgnięciu rady wizytatorów oraz przełożonych zainteresowanych klasztorów¹⁶. Nie powinien on tego czynić, gdy projekt odrzuciła kapituła kongregacji lub wizytator podczas wizytacji, chyba że zaszła nowa, ważna przyczyna. Statuty kongregacji, jak również późniejsze postanowienia kapituł generalnych zastrzayały warunki takich zmian. Odtąd kapituła czy zarząd kongregacji mogli przenieść zakonnika do innego klasztoru tylko za wyraźną zgodą przełożonych obu opactw lub kapituły konwentu profesji przenoszonego benedyktyna¹⁷.

Najczęściej potrzeba czasowej zmiany opactwa zachodziła podczas wizytacji. Wizytator, po rozważeniu prośby zakonnika, albo własną po-

¹² Podobnie było w kongregacji bawarskiej — por. W. Fink OSB, *Beiträge zur Geschichte der bayerischen Benedictinerkongregation*, München 1934, 70.

¹³ Acta Cong. 102.

¹⁴ Por. P. Szczaniecki OSB, *Portrety opatów tyńcekich*, „Nasza Przeszłość” 49 (1978) 218 n.

¹⁵ Por. M. Kanior OSB, *Schwartz Izidor OSB*, [w:] *Słownik Teologów Polskich* (w druku).

¹⁶ Konwent tyńcecki przed przystąpieniem do kongregacji w r. 1737 domagał się, by opat-prezes nie miał władzy zmiany zakonników, lecz by tę sprawę pozostawiono konwentowi rodzimego klasztoru, jako lepiej znającemu sytuację (Acta Tin. t. 3 k. 29).

¹⁷ Mirecki, 5; Kapituła generalna z r. 1741 (Acta Tin. t. 3 k. 92).

wagę zobowiązywał przełożonych do jego przeniesienia gdzie indziej, albo, co było częstszą praktyką, odkładał całą sprawę na najbliższą kapitułę generalną do ostatecznej decyzji. Tak więc J. Jakielski, wizytując Mogilno w 1740 r., zgodził się na prośbę o. Benedykta Topulskiego i swoją powagą prezydencką zobowiązał przełożonych tego opactwa do wysłania Topulskiego na pewien czas na św. Krzyż. Należało zabezpieczyć jego rzeczy i przyjąć go z miłością po powrocie do klasztoru. Podobnie W. Żółtowski, podczas wizytacji Lubinia w 1761 r., dał w zleceniach powizytacyjnych wnioski o zmianę pobytu tamtejszego mnicha, o. Leona Czaprackiego, lektora teologii¹⁸.

Oczywiście zawsze istniała możliwość przeniesienia zakonnika w ramach kongregacji za wzajemną zgodą przełożonych i samego zainteresowanego. Jednakże celem uniknięcia włączegostwa, zalecano, by przełożeni rzadko i tylko dla rozumnej przyczyny udzielali pozwoleń na czasowe opuszczenie klasztoru, czy to z powodu potrzeby duchowej czy dla wypoczynku. Opuszczając macierzysty klasztor zakonnik miał obowiązek sporządzić krótki spis używanych rzeczy¹⁹.

Mnisi przebywający czasowo w innych klasztorach kongregacji nie mogli być tam wybierani jako pełnomocnicy na kapitułę generalną pod sankcją nieważności takich wyborów. Przysługiwało im jednak prawo głosu czynnego i biernego na kapitułach opactwa, jeśli posiadali to uprawnienie w rodzimym opactwie²⁰. Klerycy przebywający na studiach mogli być dopuszczani do święceń tylko za zgodą przełożonego i kapituły klasztoru macierzystego.

Trudniej było z wysłaniem zakonnika poza kongregację. Uchwałą kapituły generalnej kongregacji z r. 1765 przełożony pod sankcją pozbawienia urzędu oraz głosu czynnego i biernego nie mógł wysłać swego podwładnego na studia czy do nowicjatu do opactwa nie należącego do kongregacji, jak tylko za zgodą prezesa i obu wizytatorów²¹. Niewątpliwie chodziło tu o podkreślenie rangi własnych studiów zakonnych.

Widocznie aktualnym problemem w owym czasie byli mnisi-uciekierzy, gdyż zajmowało się nimi kilka kapituł generalnych (1750, 1753, 1759) i kapituła narad z r. 1753. Według ustalonego zwyczaju i obowiązującego prawodawstwa zakonnik przybywający do innego opactwa w kongregacji powinien posiadać ze sobą list polecający. W przeciwnym razie nie należało go łatwo przyjmować lecz traktować jako uciekiniera i zatrzymawszy go w klasztorze powiadomić opactwo macierzyste²². O przeniesieniach karnych będzie jeszcze mowa przy karności zakonnej.

¹⁸ Summarius Mogilno, k. 115; Decreta, k. 107.

¹⁹ Statuta, k. 3, 6.

²⁰ Acta Tin. t. 3 k. 122; Decreta, 105.

²¹ Acta Cong., 142.

²² Summarius Mogilno, k. 235; Decreta, 75.

We wszystkich przytoczonych wyżej przypadkach, jeżeli wymiana zakonników była obustronna między opactwami, wówczas koszty podróży i wyżywienia benedyktyna pokrywało opactwo macierzyste. W przypadku pojedynczego przeniesienia mnicha na prośbę drugiego konwentu, co najczęściej występowało odnośnie profesorów studium zakonnego, wszystkie potrzeby z podróżą włącznie pokrywał klasztor proszący o pomoc. Koszty podróży oraz warunki bytowe studenta czy rezydenta w obcym klasztorze winien oczywiście zabezpieczyć klasztor wysyłający, chyba że inaczej zdecydował przełożony miejscowy. Tak postanawiały zarówno statuty, jak również uchwały kapituł generalnych kongregacji²³.

Od czasu do czasu przebywali w klasztorach naszej kongregacji benedyktyni cudzoziemscy. W większości wypadków byli oni pozytywnym elementem i działali wiele dobrego dla swych klasztorów i dla całej kongregacji, ale jak zobaczymy, nie wszyscy. Na przełomie XVII—XVIII w. żył i pracował na Św. Krzyżu anglik Jerzy Henryk Jonston de Castro, sekretarz twórcy kongregacji K. Mireckiego, bibliotekarz. W latach 1685—1703 skatalogował on tamtejszy księgozbiór (ok. 3800 tomów), sporządzając katalog alfabetyczny i działowy. Około 1707 r. napisał także dzieje klasztoru świętokrzyskiego, doprowadzając je do roku 1704²⁴. W Sieciechowie ponowił swoje śluby w r. 1770. Jakub Wager, mnich kongregacji bursfeldzkiej. Pod koniec XVIII w. w wyniku rewolucji francuskiej przybyło do Sieciechowa 12 benedyktynów francuskich oraz 6 na Św. Krzyż. Za Księstwa Warszawskiego wrócili do Francji. Został tylko jeden imieniem Villars. Francuzi byli biegli w teologii, a niektórzy także w innych naukach, bardzo gorliwi w służbie Bożej i przykładni we współżyciu, chociaż zbyt gniewliwi. Wśród nich szczególnie erudycją zasłynął o. Gerad Lefebvre de Lassus, który na Św. Krzyżu uporządkował i spisał stare kodeksy łacińskie z XV w. Podobnie skatalogował on rękopisy w Sieciechowie i w Koprzywnicy oraz przepisał na czysto sporządzone katalogi kodeksów. W Koprzywnicy kierował spisem tamtejszej biblioteki. Jak podaje J. Gacki, napisał 7 tomów dziejów benedyktyńskich oraz wprowadzenie do paleografii (*Idea polygraphiae, seu introductio in artem legendi antiqua manuscripta*)²⁵. Natomiast wyraźnie destrukcyjną rolę odegrali w historii Tyńca benedyktyni niemieccy, przeniesieni tutaj w r. 1806 przez cesarza austriackiego Franciszka I ze zniszonego opactwa w Wiblingen w Bawarii. W związku

²³ Mirecki, 5; Acta Cong., 120; Decreta, 28, 89.

²⁴ Por. Słownik pracowników książki polskiej, Warszawa 1972, 381; F. M. Sobieszkański, Wycieczka archeologiczna w niektóre strony guberni radomskiej, odbyta w miesiącu wrześniu br., „Biblioteka Warszawska” 4 (1852) 95.

²⁵ J. Gacki, Benedyktyński klasztor w Sieciechowie, Radom 1872, 159; tenże, Benedyktyński klasztor na Łysej Górze, Warszawa 1975, 168 n.

z akcją germanizacyjną Akademii Krakowskiej objęli oni niektóre katedry uniwersyteckie, ale nie na długo, gdyż usunięto ich po zajęciu Krakowa przez wojska Księstwa Warszawskiego. Niemieccy współbracia starali się usunąć z Tyńca Polaków i zająć ich miejsce, co oczywiście wywołało ferment w tutejszym klasztorze. Ostatecznie pobyt niemieckich benedyktynów w Tyńcu przyczynił się do likwidacji tego opactwa przez rząd austriacki dekretem kasacyjnym z 18 sierpnia 1816 r.²⁶

Klauzura

Główny cel mnicha, szukanie Boga, może być zrealizowany w klasztorze przy pewnym odsunięciu się od spraw światowych. Temu celowi służy klauzura i ograniczony kontakt z osobami świeckimi. Ideałem św. Benedykta było tak urządzić klasztor, by mnisi nie musieli z niego wychodzić. Zachowanie klauzury zawsze uważano za jeden z głównych warunków porządku zakonnego²⁷. Konstytucje polskiej kongregacji benedyktyńskiej bardzo ceniły wartość klauzury zakonnej i stawiały szereg wymagań dla jej zachowania. Przełożonym, zwłaszcza przeorowi, nakazywały otaczanie furty i klauzury szczególną opieką, celem uniknięcia podejrzeń i wszelkich skandali. Na furtianą miał być wyznaczony zakonnik roztropny, stateczny i urobiony duchowo. Z wizytacji Tyńca w r. 1806 wynika, że przy braku zakonników powierzano niekiedy ten obowiązek dojrzałemu mężczyźnie świeckiemu stanu wolnego i wypróbowanych obyczajów. Nocą nie było wolno w ogóle otwierać furty bez wiedzy przełożonego. Celem dokładnego przestrzegania klauzury klucz od furty w czasie wspólnych posiłków powinien być złożony — po uprzednim zamknięciu bramy — na stole przed przełożonym. Dla kobiet klauzura była bezwzględnie zamknięta. Nikomu z zakonników nie wolno było przyprowadzać kobiet pod furtę lub do sąsiednich budynków i z nimi rozmawiać pod karą więzienia do 3 miesięcy i pozbawienia głosu czynnego i biernego na rok. Mężczyźni świeccy mogli być wpuszczani do klauzury dla słusznej przyczyny za uprzednią zgodą opata lub przeora. Osoby zakonne z innych zakonów mogły tam wejść tylko w nadzwyczajnych wypadkach. Benedyktynów z innych konwentów normalnie dopuszczano do klauzury w pewnych godzinach i na określony czas²⁸.

Zakonnik mógł iść do furty tylko na wezwanie lub za zezwoleniem przełożonego²⁹. Wychodzący z klasztoru, także urzędnicy (proboszcz,

²⁶ Por. W. Chotkowski, *Ostatnie lata benedyktynów w Tyńcu. Przyczynek do dziejów Wszechnicy Jagiellońskiej*, Kraków 1900, 14 nn.

²⁷ Zeller, 413.

²⁸ *Constitutiones*, 59; *Acta Tin.*, 5 k. 335.

²⁹ Wizytacja Mogilna dokonana przez W. Żółtowskiego w r. 1738 zawiera in-

ekonom), powinni otrzymać uprzednio błogosławieństwo przełożonego. Również przeor, gdy miał jakiś konieczny wyjazd, winien wyjeżdżać za wiedzą opata. Zakonnik wychodzący z klasztoru bez wyraźnej zgody przełożonego miał być traktowany jako uciekinier. Normalnie opuszczano klasztor tylko z drugim zakonnikiem jako socjuszem. Młodszym zakonnikom zalecano przydawać za towarzysza starszego współbrata, urobionego wewnątrz. Tylko wyjątkowo mógł zakonnik wyjechać sam. Wówczas musiał mieć ze sobą pismo swojego przełożonego, inaczej winien być traktowany jako uciekinier. Za niewrócenie na oznaczony czas bez należytego usprawiedliwienia groził areszt domowy do 3 dni i cofnięcie zezwolenia na wyjazd w przyszłości. Celem uniknięcia rozproszeń, szemrań, podejrzeń i innych duchowych niepokojów, nie wolno było — zgodnie z regułą — dzielić się z braćmi swoimi wrażeniami po powrocie do klasztoru³⁰.

Wizytacje klasztorów, jak zwykle, wykazują i pod tym względem różne wykroczenia. Wizytatorzy Lubinia czy Mogilna bardzo często ponawiali zakaz udawania się do furty bez zezwolenia przełożonego, a poza bramę bez socjusza. Także polecali, by przełożeni lepiej zadbali o furte. W Tyńcu W. Żółtowski zwracał uwagę na konieczność zachowania przepisu konstytucji, by klucz od furty podczas posiłków był na stole przed przełożonym (1748) oraz na konieczność otrzymania uprzedniego błogosławieństwa przed wyjściem za bramę (1761). Inne wizytacje Tyńca (L. Kosińskiego z 1776 i J. Niegolewskiego z 1806) polecały, by przełożeni nie dawali łatwo pozwolenia zakonnikom na wyjazd do Krakowa, przy czym wyjeżdżającemu musiał towarzyszyć inny mnich, a powrót winien nastąpić tego samego dnia, pod groźbą cofnięcia zezwolenia na przyszłe wyjazdy³¹.

Również kapituły klasztorne dostarczają informacji na ten temat. Tak więc w Mogilnie 12 marca 1736 r. omawiano sprawę br. Łukasza, który wyszedł z klasztoru bez pozwolenia przeora (opat był nieobecny) w czasie zapustów i to w dodatku nieodpowiednio ubrany. Skazano go za to wykroczenie na 3 miesiące domowego aresztu. Także w Mogilnie na kapitule 2 kwietnia 1760 r. ukarano br. Krzysztofa Schöna chłostą i więzieniem (do najbliższej wizytacji), gdyż wyszedł nocą z klasztoru i ktoś go spotkał w towarzystwie kobiety³². Przytoczone powyżej stwierdzenia bynajmniej nie dają podstawy do twierdzeń, że klauzura nie była zachowywana. Surowe wymagania prawodawstwa kongregacji na

formację, że przekroczenie tego zakazu było połączone automatycznie z ekskomuniką (Summarius Mogilno, k. 184).

³⁰ Constitutiones, 99; Decreta, 12.

³¹ Summarius Mogilno, k. 136, 165, 220; Acta Tin. t. 4 k. 53, t. 5 k. 63, 268, t. 6 k. 204, 333.

³² Summarius Mogilno, k. 110, 285.

pewno napotykały opory w ich zachowaniu przez jednostki mniej zdyscyplinowane i nie urobione duchowo. Zalecenia wizytatorów przyczyniały się do coraz większej karności zakonnej, co także musiało się zaznaczyć w przestrzeganiu klauzury.

Korespondencja, apelacje, ubieganie się o urzędy

Życie duchowe mnicha wymaga powstrzymania się od zbytniego zaangażowania w sprawy światowe nie tylko przez zachowanie klauzury zakonnej, ale także przez ograniczenie kontaktów listowych. Toteż reguła benedyktyńska żąda, by wszelka korespondencja w klasztorze przechodziła przez przełożonego³³. Oprócz względów ascetyczno-duchowych poszczególnych zakonników, chodziło także o usunięcie z klasztoru plotek, podejrzeń itd. Zakonnik winien najpierw otrzymać pozwolenie na napisanie listu, a przełożony miał obowiązek list przeczytać, zanim go wysłał, i gdyby znalazł w nim coś niestosownego, powinien podwładnego upomnieć. Temu obowiązkowi podlegali także opaci tytułarni. Również listy przychodzące do klasztoru otrzymywał zakonnik za pośrednictwem przełożonego. Za pisanie i czytanie listów bez pozwolenia przełożonego groziła kara postu w refektarzu o chlebie i wodzie. Nie wolno było także używać pieczęci rodowych do pieczętowania korespondencji³⁴.

Niemniej prawodawstwo kongregacji zapewniało tajemnicę korespondencji. Osobom niepowołanym, za podchwytywanie i czytanie cudzej korespondencji, zwłaszcza z władzami, groziły surowe kary. Tajemnica korespondencji i zakaz czytania listów obowiązywał także przełożonych jeśli chodziło o kontakt zakonników z władzami kongregacji³⁵. J. Niegolewski, wizytując Lubiąż w r. 1806 zalecał, by chętnie udzielać zezwoleń na korespondencje z władzami, nawet ze świeckimi³⁶.

Konstytucje kongregacji przewidywały oczywiście możliwość odwołania się zakonnika od decyzji własnego przełożonego do władz wyższych, z zachowaniem pewnego sposobu postępowania. Naturalnie, według praktyki mniszej, zakonnik powinien przyjąć polecenie czy nagane zwierzchnika ze spokojem. Dopiero po wewnętrznym uspokojeniu i roztropnym zastanowieniu, mógł się odwołać od decyzji przeora do opata, do którego powinien mieć zawsze dostęp. Od orzeczenia opata przysługiwało zakonnikowi prawo odwołania się do wizytatorów, od zdania wizytatorów do prezesa kongregacji, następnie do kapituły generalnej,

³³ Regula 54.

³⁴ Statuta, k. 6; Decreta, 101.

³⁵ Constitutiones, 53. Według deklaracji kasyńskiej, za takie wykroczenie przełożony miał być ukarany postem o chlebie i wodzie i odmówieniem psalmów pokutnych (Statuta, k. 6 b).

³⁶ Acta Tin. t. 6 k. 335.

a wreszcie do Stolicy Apostolskiej. Chodziło oczywiście o uchronienie zakonników przed nadużyciem władzy przełożonych opactwa (opata czy przeora). Z drugiej strony nie chciano dopuścić do rozluźnienia dyscypliny zakonnej przez odwoływanie się, zamiast poniesienia zasłużonej kary i dlatego obowiązywał pewien styl postępowania. Na kapitule generalnej w r. 1726 zakazano apelacji od decyzji prezydenta lub kapituł do kapituły generalnej, jeśli chodziło tylko o uniknięcie kary³⁷.

Kapituła generalna z r. 1738 zabroniła z kolei odwoływania się bezpośredniego do Rzymu z pominięciem porządku przewidzianego w ustawach kongregacji, pod sankcją pozbawienia głosu czynnego i biernego oraz niemożnością sprawowania jakiegokolwiek urzędu. Nikt nie mógł załatwiać swoich czy cudzych spraw w Rzymie bez pisemnej zgody prezydenta kongregacji. Kongregacja dla spraw biskupów i zakonników wyjaśniła w r. 1756, że wielu zakonników dla uniknięcia słusznej kary oraz z zamiłowania do włóczęgi apeluje do Stolicy Apostolskiej bez uprzedniego zezwolenia swoich władz i dlatego odtąd takie sprawy będą odsyłane do własnych zwierzchników zakonnych celem wyegzekwowania jeszcze surowszej kary.

W związku z rygiorem apelacji do różnych instancji w sprawach karnych warto tu wspomnieć, że w naszej kongregacji wolno było ubiegać się o godności lub beneficja tylko za uprzednią zgodą własnych klasztorów, a jeśli chodzi o Rzym, za zezwoleniem kapituły generalnej lub zarządu kongregacji. Należało bowiem powstrzymać mnichów chciwych na beneficja i godności kosztem własnego klasztoru i dlatego ustalono również pewną procedurę postępowania. Prezydent kongregacji mógł udać się do Rzymu tylko za przyzwoleniem obu wizytatorów, a ten ostatni za zgodą prezydenta i drugiego wizytatora. Pozostali przełożeni oraz mnisi mogli tam pojechać za uprzednim zezwoleniem prezydenta i obu wizytatorów. Prezydent mógł udzielić zakonnikowi pozwolenia na wyjazd do Rzymu za zgodą pozostałych członków zarządu, miejscowego opata oraz społeczności zakonnej. Kapituła generalna z r. 1771 zastrzyła nawet ten zakaz uchwałą, że gdyby ktoś starał się o godności opackie i beneficja bez zgody zarządu kongregacji i własnych klasztorów, to takie starania będą nieważne i daremne. Przełożonym miejscowym w wypadku udzielenia pozwolenia na udanie się do Rzymu bez pozwolenia zarządu kongregacji groziła odtąd automatycznie kara zawieszenia w urzędach, od której mogła ich uwolnić tylko kapituła generalna kongregacji. Na kapitule kongregacji w r. 1774 zapadła nawet uchwała wprowadzenia przysięgi, którą mieli złożyć wszyscy zakonnicy,

³⁷ Constitutiones, 62 n.; Acta Cong. 178.

że nie będą się ubiegać o godności i urzędy, a wysuwani na urząd, do którego nie czują się powołani, zrezygnują z niego. Następna kapituła nie zatwierdziła tej decyzji i uchwała upadła³⁸.

Strój zakonny

Wprawdzie „nie habit tworzy mnicha”, niemniej strój jest czymś charakterystycznym dla zakonnika, a w XVIII wieku przywiązywano dużą wagę do habitu. Przed powstaniem polskiej kongregacji benedyktyńskiej nie tylko między opactwami, ale również w tym samym klasztorze była pewna różnorodność w ubiorze zakonnym. Prezes kongregacji W. Żółtowski, wizytując Mogilno w r. 1719 stwierdził, że istnieje tam „difformitas in tonsura, habitu et scapulari”³⁹. Konstytucje kongregacji wprowadzały jednolity strój zakonny w należących do kongregacji klasztorach. Został on przyjęty od samego początku prawie przez wszystkie opactwa, za wyjątkiem Tyńca i Lubinia. Oba konwenty postawiły warunek przed przystąpieniem do kongregacji, by im pozwolono nosić dotychczasowy strój⁴⁰.

Mnichom tynieckim chodziło o używanie mucetów (małych kapturów) przy habicie. Opat Mikołaj Mielecki (1593—1604), będąc w Cluny około r. 1596, przywiózł do Tyńca kluniacki zwyczaj noszenia mucetów⁴¹. Strój ten przyjął się wśród tutejszego konwentu i nie chciano z niego zrezygnować. Ostatecznie papież Klemens XII (1730—1740) pozwolił w r. 1739 benedyktynom tynieckim na noszenie mucetów pod warunkiem, że tamtejsi zakonnicy, biorąc udział w kapitułach generalnych kongregacji, będą nosić strój miejscowego klasztoru, a nie tyniecki. Podobnie mnisi przeniesieni przez przełożonych do innego opactwa winni nosić ubiór tamtejszego konwentu⁴².

W Lubiniu nieco odmienny krój habitu wprowadził opat Stanisław Kiszewski (1589—1604)⁴³. Przed przystąpieniem do kongregacji również domagali się tutejsi mnisi zachowania odrębnego stroju. Prośby swe jeszcze ponawiali w późniejszych żądaniach na kapitułę generalną kongregacji, uzasadniając, że przystępując do kongregacji otrzymali na to zgodę⁴⁴.

Począwszy od r. 1747 kapituły narad domagają się ujednolicenia

³⁸ Statuta, k. 3c, 6a, 11d — 12a; Decreta, 64, 138.

³⁹ Summarius Mogilno, passim.

⁴⁰ Decreta, 10.

⁴¹ S. Szczygielski, *Tynecia seu historia monasterii Tynecensis O.S.B., Cracoviae* 1668, 190.

⁴² I. Schwartz, *Congregatio benedictino-polona [...] sub titulo Sanctae Crucis [...] 1774 praesentata*, Cracoviae 1774.

⁴³ Por. J. Kitowicz, *Opis obyczajów za Augusta III*, Wrocław 1974, s. 154; S. Kieszkowski, *Uzupełnienia Dawnych dziejów Bartłomieja z Krzywinia*, Tł. z łaćnińskiego W. Szlęzak (maszynopis w Tyńcu), 37 n.

⁴⁴ Decreta, 10, 46.

stroju w całej kongregacji stosownie do postanowień konstytucji. To też kapituła generalna kongregacji, obradująca w Horodyszczu w r. 1759 zażądała wprowadzenia jednakowego ubioru i tonsury we wszystkich klasztorach, także i w Tyńcu. Podobna uchwała zapadła na kapitule generalnej kongregacji w Kościelnej Wsi w r. 1765. Ostatecznie kapituła generalna z r. 1774 przepisała bardzo dokładnie, jak powinien wyglądać ubiór zakonnika naszej kongregacji benedyktyńskiej. Strój ten został przyjęty w całej kongregacji, gdyż opat Horodyszczka Stanisław Kieszkowski, wizytując Tynec w r. 1779 jako prezes kongregacji, powołał się na ten dekret i zalecił utrzymanie jednolitości ubioru wewnątrz klasztoru, jak i na zewnątrz. Nieprzestrzegającym tego prawa, oprócz kary wymierzonej według uznania miejscowego przełożonego, winno się odebrać niestosowny ubiór⁴⁵.

Codzienny strój polskiego benedyktyna stanowił habit długi do kostek, z czarnego materiału, w lecie wełniany, a w zimie z grubszego sukna, od pasa fałdzisty, z szerokimi rękawami, ale spiętymi lub zeszytymi przy dłoni. Kołnierz przy habicie miał być białego koloru, a nie ciemnobarwny. Kapituła z r. 1747 zakazała używania kołnierzy rąbkowych, jako służących tylko próżności. Wokoło bioder noszono niezbyt szeroki pas czarny włóczkowej roboty, ale nie zwisający. Na habit ubierano szkaplerz opadający wolno z przodu i z tyłu, tzw. obojczyk (rodzaj pelerynki) i kaptur⁴⁶. Na nogach noszono pończochy ciemnego koloru i skórzane buty⁴⁷. Sprzączki do butów winny być z taniego metalu lub z żelaza, a nie ze srebra czy pozłacane. Deszczowce powinny mieć popielaty kolor⁴⁸. Jako nakrycie na głowę służyła pilśniowa czapka, okrywająca także uszy, przy czym był zakaz noszenia obwódok błękitnych lub białych⁴⁹. Tylko opaci mogli nosić okrągłe kapelusze⁵⁰. To prawo kongregacji nie było zachowywane przez wszystkich zakonników, gdyż jeszcze kapituła generalna z r. 1738 ponawia zakaz noszenia okrągłych kapeluszy przez zakonników, a wizytujący Lubiń L. Kosiński w r. 1785 w swoich zaleceniach żąda od opata i przeora zaprowadzenia jednakowych nakryć na głowę, tak wewnątrz, jak i zewnątrz klasztoru. Do spania używano w całej kongregacji czarnych habitów zaleconych przez statuty. Natomiast był zakaz chodzenia w szlafrokach tak po korytarzach jak i w dormitorium, uważając go za strój świecki⁵¹.

⁴⁵ Acta Tin. t. 5 k. 38; t. 6 k. 4; Decreta, 103.

⁴⁶ J. Gacki, *Benedyktyński klasztor w Sieciechowie*, 161.

⁴⁷ W Tyńcu noszono buty ze skóry juchtowej, nie glancowane (Oss. 1624 419—492).

⁴⁸ Acta Tin. t. 5 k. 222 n.; Decreta, 158.

⁴⁹ Benedyktyni lubińscy nosili czapki wysokie, bobrowe (por. J. Kitowicz, *Opis obyczajów*, 154).

⁵⁰ Mirecki, 7.

⁵¹ Acta Cong. 218; Decreta, 101, 226.

W całej kongregacji strojem chórowym była toga, zwana także kullą. Była to długa, czarna, wełniana kapa z kapturem, niezmiernie fałdzista, z bardzo szerokimi i długimi rękawami. Profesi nosili togi do chóru we święta 1 i 2 klasy, podczas kazań, procesji, na kapitułę generalną i na pogrzeby współbraci. Opaci mieli prawo do pewnych wyróżnień. W chórze, w czasie procesji i we wszystkich aktach kapitulnych używali togi z mucetem (małym kapturkiem). Tylko do funkcji czysto kościelnych mieli prawo nosić rokietę, mantolet i mucet. W czasie podróży powinni się jednak powstrzymać od stroju prałackiego, jak również podczas pieszej przechadzki po miejscach publicznych. Opaci tytularni oraz opaci pięcioletni po skończonej kadencji (z Horodyszcz, czy z Nieświeża) mogli używać wprawdzie pierścienia i piuski, ale pozostały strój miał być wspólny z innymi mnichami⁵².

Podczas podróży zwyczajnie używano płaszcza. Z uwagi na zdrowie mnichów przepisy kongregacji tolerowały noszenie przez zakonników futer ze zwierząt leśnych. Nie wolno jednak było używać futer bardzo drogich oraz futer skórkami na zewnątrz. Winni tego przekroczenia mieli ponieść karę.

Prawo i zwyczaje kongregacji wymagały, aby zakonnicy zawsze nosili tonsurę i pełny strój zakonny, bez ozdób świeckich, tak w klasztorze, jak i na zewnątrz. Szaty wierzchnie miały być czarnego koloru. Ubiór zakonny był przedmiotem szczególnej kontroli wizytatorów podczas wizytacji. Obowiązkiem przełożonych było zaopatrzenie zakonnika w potrzebne rzeczy według formy noszonej w kongregacji⁵³. Zakonnik miał otrzymać gotowe rzeczy, a nie pieniądze. Otrzymujący nowe szaty, winien stare rzeczy, czyste i wyprane oddać do szatni. Szły one dla biednych. Winny zaniedbania powinien swoje przekroczenie wyznać na kapitule win, a za karę miał dostawać przez tydzień tylko chleb do jedzenia i wodę do picia. Winien być także pozbawiony nowych rzeczy, aż do zwrotu używanych. Prawodawstwo kongregacji zakazywało noszenia rzeczy służących raczej próżności ludzkiej niż potrzebie zakonników. Na kapitułach generalnych (Nieśwież — 1735, Płock — 1747, Horodyszcz — 1759) zakazano zakonnikom używania jedwabnej bielizny osobistej i pościelowej, jedwabnych pasów, czy to w klasztorze, czy poza klasztorem. Uważano to za przeciwne ubóstwu zakonnemu. Kasynieńskie deklaracje do reguły, na które często powoływały się postanowienia władz kongregacji, zabraniały ozdób po celach zakonnych, zwłaszcza obrazów świeckich, luster, drogich zegarów i innych zbędnych przedmiotów. Rzeczy takie miały być usunięte z celi i przeznaczone na użytek

⁵² Decreta, 12, 125, 196.

⁵³ Summarius Mogilno, k. 196.

klasztoru, a sam użytkownik winien ponieść odpowiednią pokutę⁵⁴. Wiedzimy więc, że z jednej strony były starania o dostateczny ubiór zakonnika, z drugiej strony dbano o ducha ubóstwa zakonnego.

Ubóstwo

W zakonie benedyktyńskim nie składa się odrębnego ślubu ubóstwa, jak w młodszych zakonach. Niemniej obowiązująca jest zasada, że wszystko w klasztorze ma być wspólne, a każdą potrzebną rzecz zakonnik powinien otrzymać od swego opata⁵⁵. Konstytucje polskiej kongregacji benedyktyńskiej również dążyły do całkowitego wykorzenia wśród zakonników chęci posiadania oraz do takiego ich urobienia, by każdej chwili byli zdolni do wyrzeczenia się dóbr materialnych bez szemrania i sprzeciwu. Dużą pomocą w tym zakresie miała być praktyka corocznej rezygnacji z użytkowanych rzeczy. W okresie Wielkiego Postu zakonnicy spisywali używane przez siebie przedmioty (rzeczy ruchome, książki, pieniądze itd.), z równoczesną prośbą do opata o zezwolenie na ich dalsze używanie. Zwano to rezygnacją. Wizytatorzy podczas wizytacji sprawdzali te wykazy i je podpisywali⁵⁶.

Rzecz ofiarowaną zakonnikowi z zewnątrz klasztoru mógł on przyjąć dla siebie za uprzednim zezwoleniem przełożonego. Opat lub przeor — w zależności od wielkości daru — mógł pozwolić mnichowi na używanie daru lub nie, stosownie do swego uznania. Konstytucje zabraniały przełożonym udzielania takich zezwoleń na kosztowności (*pretiosa*) oraz na rzeczy, które by wprowadzały niepokój w konwencie. Żywność i napoje winny być przeznaczone do wspólnej konsumpcji, a ponadto prawo zabraniało częstego przyjmowania takich darów⁵⁷.

Drobna własność po zmarłych braciach była własnością konwentu i winna być według potrzeb konwentu kapitulnie rozdzielona. Inne korzystanie z takich rzeczy było uważane za kradzież. Jeśli mnich zmarł w innym klasztorze, wówczas o rzeczy ruchome, używane przez zmarłego umawiali się obaj opaci, lub o ich przeznaczeniu decydował zarząd, względnie kapituła generalna. Rodzina zmarłego nie miała prawa do uczestniczenia w spadku po zakonniku⁵⁸. Z zachowanych źródeł znamy częściowo, jak wyglądał w praktyce duch ubóstwa w naszych opactwach benedyktyńskich w XVIII w. Niektóre wizytacje np. Płocka w 1707 r. przez K. Mireckiego, Mogilna w 1719 r. czy Tyńca w 1748 r. przez W. Żółtowskiego — podają, że mnisi posiadali raczej nadmiar rzeczy niż

⁵⁴ Statuta, k. 5 n.

⁵⁵ Regula 31; Zeller, 227—229.

⁵⁶ Constitutiones, 61. W Sieciechowie zakonnicy spisywali „rezygnacje” w Wielką Srodę — por. J. Gacki, *Benedyktyński klasztor w Sieciechowie*, 162.

⁵⁷ Constitutiones, 61.

odczuwali niedostatek. W. Żółtowski zarzucał nawet benedyktynom tyńskim, że niektórzy z nich ukrywają przed przełożonymi swoją własność, i zalecał zwierzchnikom pozbawiać zakonników takich rzeczy oraz karać ich więzieniem⁵⁸. Natomiast J. Jakielski, wizytując Mogilno w 1740 r. widział ubóstwo a nawet braki w celach zakonnych. Również późniejsza wizytacja tegoż klasztoru W. Żółtowskiego w 1755 r. informuje nas, że zakonnicy nie byli tam dostatecznie zaopatrzeni⁶⁰.

Widocznie powszechną praktyką polskich benedyktynów w XVIII wieku było używanie jedwabnej bielizny pościelowej, skoro na kapitułach generalnych kongregacji z 1728 i z 1748 r. zapadły postanowienia, by usunięto z łóżek zakonnych jedwab, wszelką pstrokaciznę i świeckość⁶¹. Również mnisi musieli się lubować w posiadaniu po celach drogich mebli, gdyż na kapitule kongregacji w 1774 r. zabroniono zakonnikom nabywania zbytkownych sprzętów oraz drogich ubiorów⁶².

Najtrudniej jednak przychodziło wprowadzenie u naszych benedyktynów wyrzeczenia się własnych pieniędzy. Według ustaw kongregacji nie wolno było zakonnikowi przechowywać najmniejszej nawet sumy pieniędzy. Konstytucje polecały utworzenie po opactwach kasy pod władzą podprzeora lub depozytariusza, gdzie mnisi mogliby składać umiarkowane kwoty pieniężne i nimi dysponować za zezwoleniem przełożonych⁶³. Jednakże kapituła generalna obradująca w Sieciechowie w 1714 r. nakazała zakonnikom oddawać wszelkie posiadane pieniądze przełożonemu lub depozytariuszowi. Mnich zatrzymujący przy sobie pieniądze lub przyjmujący je potajemnie z czynszów, darowizn itp. winien być pozbawiony urzędu czy godności, jeśli takie w zakonie posiadał. Ponadto winno się go ukarać więzieniem, z którego mógł być uwolniony przez zarząd kongregacji lub definitorium kapituły generalnej⁶⁴.

Widocznie to postanowienie najwyższej władzy kongregacji nie znalazło należytego posłuchu u mnichów, gdyż na kapitule generalnej 1747 r. powzięto — zgodnie z konstytucjami — decyzję utworzenia po opactwach wspólnej kasy (depozytu) pod zarządem depozytariusza. Zakonnicy, zarówno żyjący w klasztorze, jak i poza nim, mieli obowiązek oddawać tam wszelkie pieniądze. Mogli oni swobodnie dysponować drobną własnością, za uprzednią zgodą przełożonego, przy czym wolno było zakonnikowi użyć pieniądze na te cele, których nie można było sfinansować ze wspólnej kasy, ale nigdy na kupno zbytkownych mebli czy

⁵⁸ Decreta, 75, 103, 110.

⁵⁹ ArchD Płock: Wizytacja Płocka z r. 1707 (R. 27); Acta Tin. t. 4 k. 54.

⁶⁰ Summarius Mogilno, k. 254.

⁶¹ Acta Tin. t. 5 k. 38.

⁶² Decreta, 195.

⁶³ Constitutiones, 65.

⁶⁴ Statuta, k. 7a—7b.

drogiej odzieży. Każdego roku przed Wielkanocą zakonnik przy sporządzaniu rezygnacji winien podać także wysokość sumy pieniędzy posiadanych w depozycie⁶⁵.

Ze źródeł wynika, że trudno było wprowadzić po naszych klasztorach benedyktyńskich tę praktykę. Prezes kongregacji J. Jakielski, wizytując Mogilno w 1752 r. stwierdził brak takiego depozytu w tym opactwie i oczywiście zalecił go czym prędzej założyć⁶⁶. To samo zjawisko notuje M. Żółtowski podczas wizytacji Lubinia w 1761 r. oraz wizytatorzy tego opactwa z lat następnych (1766 i 1773). Jeszcze w 1782 r. L. Kosiński wizytując Lubień żądał od zakonników pod ślubem posłuszeństwa, by zarówno mieszkający w klasztorze, jak i poza nim, bezzwłocznie przekazali pieniądze do wspólnego depozytu⁶⁷. Chyba lepsza była pod tym względem obserwa w Tyńcu, gdzie opat sieciechowski W. Bułharewicz, jako ówczesny prezes kongregacji, podczas wizytacji tego opactwa w 1776 r. notował, że zaczęto tam tworzyć wspólny depozyt i oczywiście zalecił realizować dalej tę sprawę. Jednakże i tu zakonnicy nie zrealizowali w pełni tego wymogu kongregacji, gdyż podczas wizytacji Tyńca w 1806 r. J. Niegolewski, opat ze Św. Krzyża, przypominał mnichom o obowiązku oddawania pieniędzy do wspólnego depozytu pod karami z prawa kościelnego⁶⁸.

Dalszą próbą rozwiązania problemu „ubóstwa” pieniężnego w polskiej kongregacji benedyktyńskiej było ustalenie granicy swobodnego posiadania pieniędzy przez mnicha. Na kapitule roboczej w 1779 r. zastanawiano się, ile zakonnik może sobie zatrzymać pieniędzy bez naruszenia ślubu ubóstwa. W roku następnym kapituła kongregacji w Lubiniu podjęła decyzję, że z uwagi na małoduszność niektórych zakonników, będzie wolno mnichowi zatrzymać przy sobie 18 złotych polskich i wydawać je według swego uznania. Wszystkie inne pieniądze powinien bezzwłocznie przekazać do wspólnego depozytu, skąd będzie mógł nimi dysponować na godziwe cele za pozwoleniem przełożonych. Ponadto też sama kapituła zabraniała zakonnikowi przekazywania pieniędzy ludziom świeckim, zapisywania, wypożyczania na procent, co zresztą było zakazane przez prawo kościelne. Na takich „przywłaszczycieli” i nieprawych użytkowników prawodawstwo zakonne wyznaczało kary, w które wpadali automatycznie przez sam czyn. W wypadku śmierci, gdyby stwierdzono, że posiadali pieniądze, mieli być pozbawieni wspólnego grobu, oraz pomocy wstawienniczych za zmarłych. Pieniądze zmarłego przypadłyby wspólnocie i miały być kapitulnie prze-

⁶⁵ Decreta, 50.

⁶⁶ Summarius Mogilno, k. 219.

⁶⁷ Decreta, 107, 152.

⁶⁸ Acta Tin. t. 5 k. 93; t. 6 k. 335.

znaczone na pobożne cele⁶⁹. Wypada dodać, że sumy pieniężne posiadane przez zakonników musiały być dosyć znaczne, gdyż opat W. Żółtowski jako wizytator Mogilna w 1730 r. zalecił przeznaczyć na remont kościoła i klasztoru 6 tysięcy złotych po zmarłym O. Gabrieli Świnarskim i 2 tysiące złotych po Izidorze Kowalewskim⁷⁰.

Z badanych przekazów historycznych wynika, że polscy benedyktyni prowadzili także różne interesy pieniężne, mimo istniejących zakazów prawnych. Wizytacje Lubinia przez M. Żółtowskiego w 1749 r. oraz przez L. Kosińskiego w latach 1776, 1782 i 1783 notują tam takie wypadki, jak: zaciąganie długów prywatnych z obciążeniem klasztoru, branie pieniędzy z karczem bez upoważnienia przełożonego, prowadzenie własnej hodowli bydła, owiec i koni oraz interesy handlowe z winem węgierskim na własny koszt. L. Kosiński przypominał zakonnikom, że za takie praktyki automatycznie wpadają w kary kościelne przewidziane przez prawo kanoniczne, jak również przełożeni, którzy na nie zezwalają. Mimo to trzy kolejne wizytacje stwierdzają istnienie hodowli inwentarza żywego w indywidualnym interesie zakonników⁷¹.

Konkludując, należy stwierdzić, że duch ubóstwa polskich benedyktynów w badanym okresie pozostawiał dużo do życzenia, zwłaszcza jeśli chodziło o pieniądze. Narzekania mnichów Mogilna wskazywałyby na to, że zakonnicy niekiedy nie byli należycie zaopatrzeni i odczuwając braki, starali się je zaspokoić swoimi pieniędzmi. Ale raczej była to zakorzeniona chęć posiadania, której nie udało się usunąć mimo uchwał kapituł i zaleceń wizytatorów.

Pożywienie

Pożywienie po klasztorach zależało od przełożonego, a nie od smaku czy wymagań mnichów. Oprócz mięsa, spożywano dużo ryb i nabiału. Pito piwo, a rzadziej wino. Zgodnie z regułą przełożony winien zadbać, by do stołu podawano także jarzyny i owoce z ogrodu, ale mnichom nie wolno ich było zrywać w ogrodzie dla siebie⁷².

Posiłki przyjmowano wspólnie w refektarzu, w południe obiad i wieczorem kolację. Śniadanie otrzymywali do swoich cel tylko profesorzy i ci, którym przełożony pozwolił, szczególnie chorzy i starzy. Inni zakonnicy pościli do południa. W Sieciechowie przez cały rok obiad był o godzinie 12, a kolacja o 6 wieczorem⁷³. Taki porządek był chyba przyjęty w całej kongregacji. Do refektarza przychodzono na czas wspólnego posiłku dopiero po drugim dzwonku. Tylko chorzy i mający po-

⁶⁹ Statuta, k. 7b; Decreta, 182.

⁷⁰ Summarius Mogilno, k. 118.

⁷¹ Decreta, 55, 138, 168, 205, 228.

⁷² Constitutiones, 65 n.

⁷³ J. Gacki, *Benedyktynski klasztor w Sieciechowie*, 160.

zwolenie mogli tu przychodzić poza tym czasem, innym groziła za to automatycznie ekskomunika. Przy stole obowiązywała precedencja jak w chórze. Spóźniający się do refektarza musiał za karę klęczeć na ziemi wobec wszystkich aż do czasu znaku danego przez przełożonego, po czym zajmował ostatnie miejsce. Normalnie przy stole po kolei służyli młodsi zakonnicy do 10 lat od profesji⁷⁴. W wielkie święta jedzono zazwyczaj u opata. Pozostałość jedzenia z refektarza przeznaczano zazwyczaj dla ubogich. Zakonnikowi za zabieranie pokarmu do celi, a prefektowi kuchni za wydanie takowego groziła kara postu o chlebie i wodzie. Tym bardziej nie wolno było przyrządzać sobie posiłków w celi bez pozwolenia przełożonego. Starym zwyczajem monastycznym w refektarzu podczas jedzenia panowało milczenie, a lektor czytał jakąś lekturę duchową. Ustawy kongregacji polecały, by przy stole czytano tylko książki pobożne, pożyteczne dla zabawienia, natomiast zakazywały czytania książek świeckich. Przy obiedzie czytano zwykle najpierw urywek z Pisma św., jakiś przypadek sumienia (*casus conscientiae*) oraz żywoty świętych wspomnianych danego dnia. Przy kolacji lekturę stanowiły pisma Ojców Kościoła lub inna pobożna książka, a w pewne dni także reguła św. Benedykta (urywek) i orzeczenia papieskie. Aby nikt nie wymawiał się nieznaną przyczyną prawodawstwa kongregacji, dlatego począwszy od 1728 r. wprowadzono obowiązek czytania w refektarzu 1 raz w kwartale statutów kapituł generalnych i dekretów wizytacyjnych, przy czym kapituła narad z 1738 r. przeznaczyła na tę lekturę poniedziałek po pierwszej niedzieli kwartału. Widocznie uznano to za niewystarczające, gdyż na kapitule generalnej w 1752 r. zapadła uchwała, żeby wymienione źródła prawne czytano 1 raz w miesiącu, a na kapitule kongregacji w 1774 r. ustalono, by je czytać w piątek po 20 każdego miesiąca⁷⁵. Zalecenia powizytacyjne Lubinia, Mogilna, Płocka i Tyńca często przypominają o obowiązku lektury źródeł prawnych kongregacji. Przełożeni za niedopilnowanie tego obowiązku mieli być pozbawieni urzędu i uznani za niezdolnych do jego sprawowania w przyszłości⁷⁶.

Praktyki postne

Wstrzymywanie się od pokarmów i napojów zawsze odgrywało ważną rolę zarówno w ascezie religii chrześcijańskich⁷⁷, jak i innych. W

⁷⁴ Acta Tin. t. 5 k. 63. L. Kosiński, w wyniku przeprowadzonej przez siebie wizytacji w r. 1782, zakazał obsługiwania refektarza przez osoby świeckie (Decreta, 204).

⁷⁵ Acta Tin. t. 5 k. 225; Decreta, 17, 161.

⁷⁶ W. Bułharczewicz podczas wizytacji nadzwyczajnej Mogilna w r. 1755 nakazał przełożonym, aby winnych tego zaniedbania ukarali suspensą od święceń (nawet stałą) oraz więzieniem przez miesiąc (Summarius Mogilno, k. 90, 259).

⁷⁷ Reguła (4) benedyktyńska nakazuje: „Kochaj post, aby łatwiej ciało poddać duchowi”; Zeller, 60.

polskiej kongregacji benedyktyńskiej zachowywano post kościelny, a więc post ścisły w Wielkim Poście, w suche dni, w wigilie: Bożego Narodzenia, Zesłania Ducha Świętego i większych świąt N.M.P. oraz niektórych świątych, a w pewne dni wstrzemięźliwość (dni krzyżowe, soboty całego roku, niedziele W. Postu).

Ponadto konstytucje zobowiązywały mnichów do praktykowania postu zakonnego. Tu były przyjęte następujące praktyki: 1) Wstrzymanie się od mięsa oraz drugiego posiłku we wszystkie środy i piątki (post ścisły)⁷⁸. Jednakże w okresie Bożego Narodzenia do Epifanii oraz w okresie Wielkanocnym we środy i piątki wolno było przyjmować dwa posiłki dziennie. 2) Spożywanie tylko jednego posiłku do syta przez cały adwent, przy czym można było używać ryby i olej. Drugi lekki posiłek spożywano wieczorem⁷⁹. Post adwentowy zobowiązywał także zakonników przebywających na prepozyturach. Przez tydzień poprzedzający adwent i przez 10 dni przed środą popielcową — z wyjątkiem dni wstrzemięźliwości — dozwolone było podawanie jakichś przysmaków do obiadu i kolacji⁸⁰. 3) Według źródeł dziewiętnastowiecznych polscy benedyktyni praktykowali jeszcze post zakonnny w poniedziałki od Trójcy Św. do święta Benedykta 11 lipca⁸¹.

Zgodnie z regułą tylko starzy i chorzy zakonnicy byli wolni od tak surowej dyscypliny postnej. Brak uwag na temat postów w dekretach wizytacyjnych wskazywały na to, że ogół mnichów przestrzegał przyjętych w Kongregacji praktyk i zwyczajów postnych⁸². Oczywiście dla potrzebujących były udzielane dyspensy od postów⁸³. Zresztą ogromna większość ówczesnego społeczeństwa polskiego zachowywała pilnie posty, zwłaszcza drobna szlachta i lud. Magnaci korzystali już często z dyspens i indultów⁸⁴.

Napoje

Z napojów źródła wymieniają piwo i wino. Jak wiadomo, od rozpowszechnionego w naszym społeczeństwie w XVIII w. nadużywania napojów alkoholowych nie były wolne także zakony, co ostro chlostał w

⁷⁸ U polskich bernardynów przestano przestrzegać post w środy już w XVII w. — por. K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 2, Lwów 1933, 219.

⁷⁹ Praktyka ta była przyjęta także w kongregacji bawarskiej — por. W. Fink OSB, *Beiträge*, 115.

⁸⁰ *Constitutiones*, 66; *Statuta*, k. 50; *Acta Cong.* 218.

⁸¹ *Ordo divini officii missarum [...] in commodum monachorum O.S.B. Benedicti in magno imperio, Russiae degentium*, Vilnae 1850, 24—27.

⁸² A. Janowski, wizytując Lubią w r. 1766, napomniął zakonników, aby post adwentowy zachowywali od 1. niedzieli adwentu (*Decreta*, 133).

⁸³ J. Jakielski, wizytując Lubią w r. 1752, udzielił niektórym zakonnikom dyspensy od postu we środy, do czego skłoniły go słuszne przyczyny (*Decreta*, 67).

⁸⁴ K. Górski, *Życie wewnętrzne i religijność wiernych*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1 cz. 2, Poznań-Warszawa 1974, 497.

swoich satyrach Ignacy Krasicki⁸⁵. W naszej kongregacji problemem tym zajmowały się zarówno kapituły generalne jak i liczne wizytacje klasztorów. Kapituła generalna z 1738 r. nakazywała, aby klucz od piwiarni odnoszono zaraz po obiedzie do przeora lub w jego nieobecności do bezpośredniego zwierzchnika. Zakazywała także wnoszenia przez gości napojów alkoholowych do cel zakonnych oraz posiadania tychże przez mnichów bez wyraźnego zezwolenia przełożonego, udzielanego tylko dla słusznej i poważnej przyczyny. Kapituły generalne z 1747 i 1774 zabraniały stanowczo schadzek po celach zakonnych, tak w dzień, a tym bardziej w nocy. Przełożonych zobowiązywały pod posłuszeństwem do karaniania podwładnych za takie postępowanie. Zabraniały także sprzedaży wina i napojów wewnątrz klasztorów. Według uchwał kapituły narad z 1747 r. zakonnik skłonny do pijaństwa nie powinno się wybierać na jakikolwiek urząd, gdyż pijaństwo nie tylko jest zgorszeniem dla ludzi świeckich, ale także jest źródłem wielkiego zła w zakonie⁸⁶.

W zaleceniach powizytacyjnych Lubinia, Mogilna, Płocka czy Tyńca wizytatorzy często zakazywali długiego siedzenia w refektarzu po posiłkach, wspólnych schadzek po celach, zabierania do cel jedzenia i napojów alkoholowych bez zezwolenia przełożonego a także wyrabiania piwa⁸⁷. Wydaje się, że szczególnie zła atmosfera pod tym względem była w Tyńcu. W. Żółtowski podczas wizytacji nadzwyczajnej tego opactwa w 1748 r., usunął z klasztoru dwóch zakonników za pijaństwo, a innych mocno napominał, nakazując karać mnichów chłostą, a nawet więzieniem o chlebie i wodzie w wypadku pijaństwa. Nuncjusz J. Garampi w liście do Tyńca z 1774 r. uzasadniał, że pijatyki są zgorszeniem dla świeckich, a w klasztorze wywracają porządek i spokój i zalecał przełożonym, by nie pozwalali mnichom na upijanie się oraz na przetrzymywanie u siebie alkoholu. Opat F. Janowski zakazał w 1776 r. zakonnikom urządzania schadzek po celach, co zaaprobował L. Kosiński wizytując Tyńiec w roku następnym. Niemniej zakaz wspólnych schadzek wystąpił jeszcze w dekrecie powizytacyjnym tego opactwa w 1800 r. J. Niegolewski wizytując Tyńiec w 1806 r. jako prezes kongregacji, zniósł wprowadzony tam niedawno zwyczaj picia wina w refektarzu we wtorki, czwartki i niedziele⁸⁸.

Wprawdzie polskim benedyktynom nie udało się uniknąć nadużywa-

⁸⁵ I. Krasicki, *Monachomachia i Antymonachomachia*, Warszawa [b.r.], 57, 114—116; por. J. Kłoczowski, *Wielki zakon XVII-wiecznej Rzeczypospolitej u progu swego rozwoju*. „Nasa Przeszłość” 39 (1973), 164.

⁸⁶ Acta Cong. 219; Decreta, 45, 50; Acta Tin. t. 5 k. 223.

⁸⁷ ArchD Płock: Wizytacje 1707 (R. 30); Summarius. Mogilno, k. 166, 216, 219; Decreta, 35, 107, 149—150, 226.

⁸⁸ Statuta, k. 14b; Acta Tin. t. 5 k. 267; t. 6 k. 332.

nia alkoholu, jak to zrobili nasi jezuici⁸⁹, niemniej i tu istnienie kongregacji przyniosło dobry wpływ, gdyż zarówno uchwały kapituł generalnych jak również działalność wizytatorów przyczyniły się do zmniejszenia tego nałogu wśród mnichów.

Codziennie zajęcia

Reguła benedyktyńska przyznając w życiu mnicha pierwszeństwo modlitwie pod jej różnymi formami, nie zaniedbuje jednakże pracy. W ciągu historii w klasztorach benedyktyńskich poświęcano dwa razy więcej czasu na pracę niż na modlitwę. Idąc przez wieki zakon benedyktyński objął swoją działalnością rozmaite dziedziny życia ludzkiego, jak: kultura rolna (np. osuszanie ziemi w Anglii czy Bawarii)⁹⁰, duszpasterstwo, wychowanie, opieka nad chorymi, praca artystyczna czy naukowa (Mauryni)⁹¹.

Polscy benedyktyni również w swej działalności zewnętrznej przystosowywali się do możliwości danego konwentu i potrzeb otoczenia. Już sama organizacja opactwa, codzienne życie mnisze angażowało znacznie mnichów. Pierwszym i zwykłym przełożonym opactwa był jego ojciec duchowy — opat klaustralny. Wybierany dożywotnio przez cały konwent, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską miał pełną władzę w sprawach duchowych i materialnych opactwa, wynikającą z reguły i prawa kanonicznego. On sprawował jurysdykcję nad zakonnikami, przewodniczył wolnym i tajnym wyborom urzędników, w największe święta celebrował pontyfikalnie liturgię w kościele opackim. Obowiązki swe opat dzielił między przeora i podprzeora. Dobrami klasztornymi nie rządził osobiście, tylko przez prowizora i depozytariusza. Nad karnością klasztorną czuwał przeor, wybierany przez zakonników na okres trzechletni, podobnie jak i pozostali urzędnicy klasztorni. Często spełniał on faktyczną władzę kierowniczą i dyspozycyjno-kontrolną w imieniu czy w zastępstwie opata, zwłaszcza gdy ten ostatni, nie interesował się zbyt sprawami mnichów. Podprzeor zastępował przeora podczas jego nieobecności. Normalnie do niego należał nadzór nad chórem odnośnie śpiewu, nabożeństw, obecności zakonników w chórze itd. Mógł mieć jeszcze zlecone inne obowiązki, jak np. depozyt klasztorny. Za śpiew chórowy byli odpowiedzialni kantorzy. Należyte sprawowanie codziennej liturgii przy ołtarzu i w chórze angażowało jeszcze innych zakonników, jak: prowadzącego oficjum (hebdomadariusza), ceremoniarza (sprawa rubryk), lektorów (czytanie lekcji). Notowaniem obrad kapituł

⁸⁹ Por. K. Koceniak, *Ogólna charakterystyka dziejów Kościoła powszechnego Polski*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1 cz. 2, Poznań-Warszawa 1974, 442.

⁹⁰ U. Berlière, *L'Ordre monastique des origines au XVI^e siècle*, Paris 1921, 85, 94.

⁹¹ Schmitz, t. 2, 11—35, t. 5, 1—348.

klasztornych i przedstawianiem ich wyników na następnej kapitule zajmował się sekretarz kapitulny⁹². Prepozyt spełniał zwykłą władzę w sprawach duchowych i materialnych w należącej do opactwa prepozyturze. Wychowaniem młodzieży zakonnej i ich wdrożeniem w życie mnisze zajmował się magister nowicjuszy. Prowadzenie zajęć na studium zakonnym, jak również na wewnętrznym studium teologii moralnej w ramach dokształcania się zakonników, zlecono lektorom lub licencjatom filozofii czy teologii. Za bibliotekę oraz archiwum opactwa był odpowiedzialny bibliotekarz względnie archiwariusz, zależnie od podziału obowiązków.

Wszystkie opactwa posiadały większe lub mniejsze majątki. Organizacją administracji oraz pracy w tych dobrach, ich wizytowaniem, kontrolą rządców oraz innymi sprawami materialnymi, jak sprzedaż produkcji rolnej i hodowlanej zajmował się prowizor. Podlegał on bezpośrednio przeorowi i powinien zawsze działać w porozumieniu z nim. Uzyskane pieniądze prowizor przekazywał depozytariuszowi, który znów był odpowiedzialny za ich wydawanie. Obaj, tj. prowizor i depozytariusz, mieli obowiązek raz na kwartał przedstawiać przeorowi lub senioratowi sprawozdanie ze swej działalności wraz z rozliczeniem finansowym. Nad kuchnią czuwał prefekt kuchni, o piwnice dbał szafarz lub piwniczny. Prokurator miał pieczę o dokumenty opactwa (archiwum) oraz załatwiał i prowadził sprawy prawne i sporne po różnych instancjach. Pieczę nad furtą zlecono furtianowi, który mógł być również prefektem gości. Częściej jednak tę funkcję powierzano innemu zakonnikowi. O chorych troszczył się infirmiarz, który mógł być równocześnie aptekarzem. Do pomocy w posłudze chorych miał innych braci lub personel świecki⁹³. Wszystkie wzmiankowane tutaj urzędy i obowiązki będą jednak wymagały osobnego opracowania.

Polscy benedyktyni sprawowali także duszpasterstwo parafialne w powierzonych sobie parafiach. Pracą duszpasterską zajmował się przede wszystkim proboszcz, wspomagany przez wikarych, a w razie potrzeby także przez innych współbraci. Do ich obowiązków należała Msza św. dla wiernych, administracja sakramentów św., kazania, katechizacja itd. W niedzielę i święta na każdej Mszy św., a mogło ich być kilka, musiało być kazanie⁹⁴. Sumę poprzedzała aspersion i procesja. Podczas Mszy św. słuchano spowiedzi. Dekrety wizytacyjne Lubinia z 1783 r. oraz Tyńca z 1816 r. zalecały, by w niedzielę i święta podczas Mszy

⁹² Constitutiones, 51, 61; Mirecki, 5; Summarius Mogilno, k. 91, 202.

⁹³ Constitutiones, 54; Statuta, k. 30—33d, 76—78a; Decreta, 194.

⁹⁴ W celu wypełnienia należycie tego obowiązku przeor Tyńca A. Chmurzeński podzielił w r. 1800 kazania w ciągu roku pomiędzy pięciu zakonników (Acta Tin. t. 6 k. 200). Wizytator Tyńca w r. 1806 nakazał zakonnikom wspomagać proboszcza w głoszeniu kazań (Acta Tin. t. 6 k. 334).

św. spowiadało po 2 księży, ażeby dać ludziom możność wyspowiadania się. Przez okres spowiedzi wielkanocnej spowiadano codziennie⁹⁵. Oprócz Mszy św. urządzano jeszcze różne dodatkowe nabożeństwa jak: śpiew godzinek, różańca i litanii do Matki Bożej, koronki do Trójcy Św., litanii do Imienia Jezus czy do Wszystkich Świętych. Przed nabożeństwami lub po nich prowadzono katechezę parafialną. Po południu w dni niedzielne i świąteczne W. Postu śpiewano Gorzkie Żale i suplikacje, poprzedzone wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Podczas Gorzkich Żalów było kazanie pasyjne o Męce Pańskiej. W ciągu roku śpiewano nieszpory. Należy jeszcze wspomnieć o istnieniu i działalności przy kościołach klasztornych różnych bractw pobożnych: Bractwo Różańcowe, Bractwo św. Anny, które miały dodatkowe nabożeństwa⁹⁶.

Wprawdzie benedyktyni polscy nie wyspecjalizowali się tak w edukacji młodzieży jak ich współbracia z kongregacji węgierskiej, austriackiej czy bawarskiej, niemniej również polskim benedyktynom nie były obce sprawy wychowania. W latach 80-ych XVIII w. przy niektórych naszych opactwach benedyktyńskich istniały szkoły prowadzone przez benedyktynów. Wymienić tu należy Lubiń, Mogilno, Sieciechów czy Nieśwież. Benedyktyni sieciechowscy prowadzili szkołę 6-klasową w Stężycy, a potem w Sieciechowie od 1789 r. aż do kasaty w 1819 r.⁹⁷ W Tyńcu również pod koniec analizowanego okresu była szkoła normalna wraz z konwiktem, którą potem zamieniono na szkołę parafialną.

Osobną kartę zapisali w historii polskiego szkolnictwa benedyktyni płocki — „doctores” — którzy na polecenie Komisji Edukacji Narodowej objęli po kasacie Jezuitów szkoły pułtuskie w 1781 r. Wspomagani przez współbraci z innych opactw prowadzili tę szkołę ku uznaniu wizytatorów i społeczeństwa do 1833 r., tj. do jej przejęcia pod zarząd państwowy po powstaniu listopadowym⁹⁸. Jednakże zagadnienie wychowywania młodzieży polskiej przez benedyktynów będzie przedmiotem odrębnego opracowania.

Rekreacja

Jak już wspomniano we wstępie, po klasztorach naszej kongregacji praktykowano wspólną rekreację. Zwyczajnie 1 godzina po obiedzie i po kolacji była przeznaczona na wzajemną rozmowę lub inną godziwą rozrywkę, ale zawsze pod nadzorem jakiegoś poważnego ojca. Miejsce rekreacji zależało od uznania przełożonego.

⁹⁵ Decreta, 168; AKM: Acta visitationis t. 15, 246, t. 63, 121.

⁹⁶ Tamże, t. 24, 244, t. 37, 18; WAP Bydgoszcz: Zbiór dokumentów Mogilna (C-12).

⁹⁷ ArchD Sandomierz: Akta Sieciechowa 1804—1823.

⁹⁸ ArchD Płock: Dokumenty klasztoru Płock-Póltusk, 105. Atmosferę w tej szkole opisuje W. Gomulicki: *Wspomnienia niebieskiego mundurka*, Warszawa 1938.

Prawodawstwo kongregacji przewidywało także możliwość urządzania wspólnego odpoczynku 1—2 razy tygodniowo poza klasztorem. W Mogilnie i Tyńcu wychodzono z klasztoru na wspólną rekreację we wtorki i czwartki. Można wnioskować, że w innych klasztorach było podobnie. Na przechadzkę wychodzono wspólnie lub w towarzystwie sojusza, po uprzednim otrzymaniu błogosławieństwa od przełożonego. Młodym zakonnikom przydawano za towarzysza kogoś poważnego. Wizytatorzy upominali, by na przechadzkę nie zabierano ludzi świeckich, poza pobożnymi sługami. W czasie spaceru nie wolno było odwiedzać dworów, domów prywatnych, a tym bardziej karczem i tam jeść i pić, pod karą pozbawienia prawa wychodzenia poza furte⁹⁹. J. Jakielski wizytując Mogilno w 1746 r. polecił karać winnych takiego przekroczenia dyscypliną przez długość recytacji psalmu 50 oraz postem o chlebie i wodzie przez miesiąc¹⁰⁰. Z rekreacji winni zakonnicy wrócić na nieszpory pod sankcją pozbawienia ich kolacji. Za nocowanie poza klasztorem groziła kara więzienia klasztornego przez 3 dni. Wracający do klasztoru mieli przyjść do przełożonego po błogosławieństwo.

Chorzy i ich opieka

Opieka nad chorymi ma w zakonie benedyktyńskim swoją tradycję¹⁰¹. Toteż klasztory benedyktyńskie w Polsce, podobnie jak w innych krajach, posiadały u siebie dobrze zaopatrzone apteki na potrzeby własne i okolicznej ludności, a po ogrodach klasztornych prowadzono uprawę ziół leczniczych¹⁰², co było powszechne w klasztorach średniowiecznych¹⁰³. Pod opieką polskich benedyktynów znajdowało się także kilka szpitali. Wypadnie tu wymienić szpitale benedyktynów lubińskich w Gostyniu i Krzywiniu, sieciechowskich w Stężycy, świętokrzyskich w Starej Słupi i prepozyturę szpitalną benedyktynów płockich w Rawie (patrz mapa).

Od kierownictwa klasztorów prawodawstwo kongregacji domagało się troskliwej opieki o chorych zakonników. Winni oni być umieszczeni w osobnej celi, na której ścianach nie powinno brakować świętych obrazów, dla stworzenia duchowej atmosfery. Opat czy przeor powinien

⁹⁹ Statuta, k. 8a; Decreta, 226.

¹⁰⁰ Summarius Mogilno, k. 218.

¹⁰¹ J. Herwegen, *Sinn und Geist der Benediktiner Regel*, Einsiedeln-Köln 1944, 249—251.

¹⁰² Podczas wizytacji Lubinia w r. 1749 prezes kongregacji W. Żółtowski stwierdził, że infirmeria i apteka klasztorna była bardzo dobrze zaopatrzona i utrzymana (Decreta, 52). O uprawie ziół w Tyńcu wspomina natomiast XVII-wieczny rękopis z tego klasztoru (BJ 3299). Tu też był specjalny ogród aptekarski — por. B. Stępniewska, *Ogrody Krakowa w okresie średniowiecza i renesansu*, „Rocznik Krakowski” 14 (1973) 6.

¹⁰³ Por. St. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI—XVII*, Warszawa 1976, t. 1, 430—432.

zadbać o doświadczonego i dobrego lekarza, który miał mieć zupełną swobodę w ordynacji chorym lekarstw i zabiegów medycznych bez względu na wydatki. Jednakże zakonnikowi nie było wolno wzywać lekarza, radzić się go listownie, brać od niego lekarstwa bez wyraźnego zezwolenia przełożonych, chyba że szybkiej interwencji lekarza wymagał poważny stan chorego¹⁰⁴.

Pieczę i dozór nad chorymi zlecano jednemu spośród ojców, którego obowiązkiem było częste odwiedzanie chorego, by poznać jego potrzeby, zarządzić, co uzna za wskazane, pocieszyć chorego, donieść przełożonym o stwierdzonych brakach czy potrzebach. Samą obsługą chorego miał się zająć ze starannością i gorliwością służący, stosownie do zaleceń lekarza i nie pozwalać na praktyki szkodliwe dla chorego.

Opat czy przeor powinien przynajmniej raz dziennie odwiedzić chorego, by zapoznać się z jego stanem zdrowia i potrzebami. Również współbracia mieli sobie świadczyć wzajemną pomoc i pociechę. Źródła ostrzegały jednak, by te odwiedziny nie polegały na próżnych i bezużytecznych rozmowach, które niosą tylko rozterkę duchową. Winny to być więc rozmowy kierujące chorego do pobożności, a więc zachęta do rezygnacji, cierpliwości, do częstych sakramentów św., zapewnienie o pamięci w modlitwie czy we Mszy św.

Wydaje się, że w praktyce piecza o chorych, przynajmniej w niektórych klasztorach, pozostawiała wiele do życzenia. Prezes kongregacji J. Jakielski na kapitule narad w styczniu 1741 r. powołując się na stwierdzone podczas swoich wizytacji zaniedbania odnośnie opieki nad chorymi, mimo nakazów reguły, konstytucji kongregacji i dekretów apostoelskich, przypomniał przełożonym o ich obowiązku w tym względzie. Zobowiązywał także władze klasztorne do urządzenia odpowiednich infirmerii i do ustanowienia doświadczonych infirmarzy¹⁰⁵.

Wizytacje Mogilna przez prezesów kongregacji (W. Żółtowski — 1737, J. Jakielski — 1740, W. Żółtowski — 1748 i 1755) jak również Lubinia (J. Jakielski — 1746, W. Żółtowski — 1749, W. Bułharewicz — 1763, A. Janowski — 1766 i 1773 oraz L. Kosiński — 1776) ustawicznie zwracały przełożonym uwagę na potrzebę większego starania o chorych. Wizytatorzy domagali się w swoich zaleceniach powizytacyjnych odpowiedniej celi dla chorych, doświadczonych lekarzy, odpowiednich lekarstw, lepszego jedzenia, bojących się Boga i starannych prefektów chorych i braci do obsługi. Przypominali także przeorom o obowiązku odwiedzin chorych i o dowiadywaniu się o ich potrzebach¹⁰⁶. Niewątpliwie wszystkie te starania musiały odnieść pożądany skutek.

¹⁰⁴ Constitutiones, 57—68.

¹⁰⁵ Decreta, 13.

¹⁰⁶ Summarius Mogilno, passim; Decreta, passim.

Prawodawstwo benedyktyńskie może jeszcze większy nacisk, niż na staranie o ciało, kładło na sprawę duchowe chorych. Rytuał monastyczny przepisywał bardzo uroczyste obrzędy udzielania chorym Sakramentów św., przy udziale całego konwentu. Komunię św. nosił chorym zwykle przeor. Ubrany w komżę, stułę, białą kape, poprzedzony przez krzyż, akolitów, turyferariusza, niósł Najświętszy Sakrament (w puszcze) do celi chorego w otoczeniu zakonników ubranych w kukulle. Zgromadzenie recytowało psalm 50. Po zaopatrzeniu chorego wracano w tym samym porządku do kościoła. Przed schowaniem Sanctissimum, przeor udzielał zgromadzonym błogosławieństwa. Oczywiście tę kapłańską posługę spełniano recytując odpowiednie modlitwy.

Ostatniego namaszczenia udzielał choremu sam opat, a podczas jego nieobecności, przeor. Ubranemu w komżę i stułę fioletową towarzyszył również krzyż, akolici i konwent recytujący psalm 50. Agonię chorego wspomagała modlitwa całej wspólnoty zakonnej. Na dzwon kościelny wszyscy śpieszyli do celi konającego. Posiłek w takim wypadku przyrządzano. Jeśli mnisi znajdowali się w tym czasie w chórze, przełożony wysyłał część zakonników do celi chorego, a pozostali kończyli oficjum, a potem również przychodzili do konającego. Zebrani recytowali modlitwy za konających, a przełożony, lub ktoś starszy, ubrany w komżę i stułę fioletową, odmawiał odpowiednie modlitwy i często kropił celę wodą święconą. Inny kapłan modlił się aktami strzelistymi¹⁰⁷. Wszystko to wskazuje, że mimo niedociągnięć, czy nawet zaniedbań, bardzo poważnie traktowano chorych braci w naszej kongregacji benedyktyńskiej, a zwłaszcza ich potrzeby duchowe, i chciano realizować ducha ewangelicznej miłości.

Goście, podróżni i biedni

Gościnność należy do istotnych cech składowych ducha i tradycji zakonu benedyktyńskiego¹⁰⁸, którego opactwa słynęły w ciągu wieków z szerokiej gościnności, szczególnie wobec pielgrzymów, chorych i biednych¹⁰⁹.

Konstytucje polskiej kongregacji benedyktyńskiej oraz dekrety wizytacyjne (np. z Płocka K. Mireckiego w 1707 r. czy z Mogilna W. Żółtowskiego w 1719 r. i Lubinia w 1749 r.) zachęcały naszych mnichów do gościnności z wszelką miłością, gorliwością i wesołym usposobieniem. Jednakże prawodawstwo kongregacji określało dosyć dokładnie jej wa-

¹⁰⁷ *Ceremoniale monasticum pro [...] congregatione benedictino-polona [...] jussu [...] capituli generalis [...] editum omnibus vere monasteriis dictae congregationis [...] servanda porrectum*, Calisii 1777, 166—174, 196.

¹⁰⁸ Reguła każe przyjmować gości jak samego Chrystusa (Reguła 53); Zeller, 330—338.

¹⁰⁹ U. Belière, *L'ordre*, 107 n.

runki, zalecając, by ją stosować rozsądnie, z umiarkowaniem, w zależności od stanu gości i bez rozrzutności. Przede wszystkim zwracano uwagę, by goście nie przeszkadzali zakonnikom w zachowaniu dyscypliny życia zakonnego, ducha modlitwy, skupienia i ciszy. Temu celowi miały służyć osobne hospicja dla gości, najlepiej w pobliżu furty, umiarkowane przebywanie gości w klasztorze, brak kontaktu z zakonnikami, a szczególnie zakaz wpuszczania gości do cel zakonnych¹¹⁰. Widocznie ten ostatni wymóg prawny nie był ściśle przestrzegany w naszej kongregacji benedyktyńskiej, gdyż kapituła generalna z 1738 r. oraz niektóre wizytacje np. W. Bułharewicza w Mogilnie w 1755, w Tyńcu W. Żółtowskiego w 1761 czy J. Niegolewskiego również w Tyńcu w 1806 r. zakazywały wpuszczać osoby świeckie do cel zakonnych, nawet spośród krewnych. Przełożonym polecono pod sankcją karną, usunąć tę praktykę, ponieważ zażyłość ze świeckimi bywa źródłem podejrzeń, plotek, posądzeń itp.¹¹¹

Także bardzo roztropny i umiarkowany miał być kontakt zakonników ze służbą i kapelą klasztorną¹¹². Na kapitule generalnej w 1774 r. domagano się od przełożonych, aby nie trzymano zbyt wielkiej liczby służby po klasztorach. Postulowano, by przeor zadowolili się jednym służącym. Starych i chorych zakonników winni obsługiwać domownicy z rodziny zakonnej, gdyż z wielości służby również płynie wiele zła i skandali po klasztorach¹¹³.

Szczególnie mocno konstytucje zakazywały zakonnikom wszelkiej zażyłości z kobietami. Konieczne kontakty z nimi należały tylko do urzędników klasztornych. Inni zakonnicy potrzebowali wyraźnego zezwolenia przełożonych na rozmowę z kobietami. Rozmowy te w miejscu publicznym i to dla słusznej przyczyny, winny być krótkie, z umiarem i poważne. Zakonnik nieostrożny pod tym względem winien być usunięty z urzędu i nie powinien otrzymać pozwolenia na takie rozmowy. Dla niewiast klauzura była zawsze zamknięta. Ubogie kobiety otrzymywały od furtiana jałmużnę lub posiłek poza klauzurą¹¹⁴.

Ze źródeł wynika, że troszczono się w naszych klasztorach o biednych. W klasztorze sieciechowskim co dzień miało otrzymać posiłki około 100 ubogich, a na przednówku liczba ich dochodziła nawet do 500. Podupadły szlachcic mógł gościć w klasztorze przez 3 dni, po czym dostawał na drogę kilka złotych, jedzenie i podwodę na 3 mile¹¹⁵. W Tyń-

¹¹⁰ Constitutiones, 50 n.; Decreta, 38, 55, 81; ArchD Płock: R. 30.

¹¹¹ Acta Cong. 219; Summarius Mogilno, k. 261; Acta Tin. t. 5 k. 63, t. 6 k. 334.

¹¹² W. Żółtowski nakazał w Mogilnie przenieść kapelę do osobnego budynku, aby nie było zamieszania wśród zakonników (Summarius Mogilno, k. 256).

¹¹³ Acta Tin. t. 5 k. 224.

¹¹⁴ Constitutiones, 60.

¹¹⁵ J. Gacki, *Benedyktyński klasztor w Sieciechowie*, 163.

cu w W. Czwartek było przyjmowanych 12 biednych i dawano im jałmużnę¹¹⁶. Może były jakieś w tym względzie zaniedbania, gdyż W. Żółtowski wizytując Mogilno w 1755 r. przypominał zakonnikom, by zgodnie z regułą przyjmowali biednych jako samego Chrystusa i zobowiązywał przełożonych do dostarczania biednym pożywienia czy jałmużny¹¹⁷. Wizytatorzy Tyńca (W. Żółtowski w 1748 r. i A. Karski w 1757 r.) zalecali, by posyłać biednym pozostałe ze stołów jedzenie do furty przez diakona. Opat tyniecki, A. Janowski w punktach dla prefekta kuchni nakazywał, by ten pamiętał o gościach, podróżnych i biednych i nie tylko przeznaczal dla nich pozostałości z refektarza zakonników, ale przygotowywał coś osobnego¹¹⁸.

II. PRAKTYKI ŻYCIA DUCHOWEGO

Duchowość benedyktyńska opiera się na Piśmie św. Jej cechami charakterystycznymi jest pamięć na: stałą obecność Boga w duszy ludzkiej, widzialna obecność Jezusa Chrystusa w naszych bliźnich oraz prawda o aktywnym działaniu w nas łaski Bożej¹¹⁹. Stara tradycja monastyczna karmiła duszę częstym czytaniem i rozważaniem Pisma świętego¹²⁰. Późniejsza pobożność dołożyła jeszcze inne praktyki, jak codzienny rachunek sumienia, czy okresowe, coroczne rekolekcje.

Cisza nocna i dzienna

Dla rozwoju życia wewnętrznego jest konieczną rzeczą zachowanie spokoju, skupienia wewnętrznego i milczenia, szczególnie podczas nocy¹²¹. Na pielegnowanie ciszy w klasztorach benedyktyńskich naszej kongregacji zwracali uwagę prawie wszyscy wizytatorzy. Niestety z dekretów wizytacyjnych Mogilna i Lubinia wynika, że w tych opactwach nie był ściśle zachowany ten nakaz reguły. W. Żółtowski notuje w 1719 r., że w Mogilnie w ogóle nie przestrzegano milczenia, ale urządzano schadzki po celach lub na korzytarzu. J. Jakielski wizytując ten klasztor w 1746 r. zobowiązywał przełożonych do usilnego starania o ciszę w klasztorze. Zabraniał zakonnikom spotykania się poza godzinami rozmów (rekreacja) i zalecał karać winnych. Podczas wizytacji Mogilna w 1752 r. znów zakazywał zakonnikom schodzenia się po celach po

¹¹⁶ Oss. 2131, 22.

¹¹⁷ Summarius Mogilno, k. 255.

¹¹⁸ Acta Tin. t. 4 k. 536, t. 5 k. 24, 103.

¹¹⁹ P. de Puniet OSB, *Benoit (saint) et benedictines. La doctrine spirituelle*, [w:] *Dictionnaire de spirituelle*, t. 1, Paris 1937, 1391.

¹²⁰ L. Bouyer (...), *L'histoire de la spiritualité chretienne. La spiritualité du moyen âge*, t. 2, Paris 1961, 230.

¹²¹ Regula 42.

komplecie oraz zwracał uwagę na konieczność zachowywania milczenia w refektarzu i infirmerii, gdzie grywał podczas najgłębszej ciszy jakiś muzykant¹²². Podobnie A. Janowski, jako wizytator Lubinia w 1773 r. żądał od zakonników przestrzegania ciszy, zwłaszcza po komplecie. Zalecał przełożonym, by za karę stosowano klęczenie w refektarzu z palcem na ustach, a w braku poprawy nawet dyscyplinę¹²³.

Trudno twierdzić, że w pozostałych opactwach było podobnie, gdyż Jezuita S. Świętochowski notuje, że w Tyńcu zawsze zachowywano milczenie w refektarzu i w dormitorium¹²⁴.

Modlitwa Liturgiczna

Za autentyczny środek osiągnięcia doskonałości mniszej reguła benedyktyńska uważa modlitwę liturgiczną, obejmującą Mszę św. i oficjum chórowe. Temu podstawowemu zajęciu mnichów powinny być podporządkowane wszystkie inne obowiązki (*Nihil operi Dei praeponatur*)¹²⁵. W naszej kongregacji benedyktyńskiej również przywiązywano dużą wagę do obowiązku chórowego. Składały się nań modlitwy nocne (*matutinum* i *laudes* zaraz po północy) orazienne, które rozpoczynała *prima* (godzina 6 rano), a kończyła *kompleta*. *Tercja* poprzedzała główną część składową tego oficjum, *mszę św. konwentualną* (godzina 9 lub 10), po której śpiewano *sekszę*, a od *Podwyższenia Krzyża* do *Wielkanocy* także *nonę*. *Nieszpory* normalnie śpiewano o godzinie 16, a w okresie zimowym (od *Wszystkich Świętych* do *Wielkiego Postu*) o godzinie 15 i łączono je wtedy z *kompletą*. Oprócz oficjum monastycznego odmawiano jeszcze w klasztorach naszej kongregacji benedyktyńskiej oficja dodatkowe, jak małe oficjum o *Matce Bożej*, oficjum za zmarłych, *psalmy gradualne* i *pokutne*. Ponadto odprawiano różne nabożeństwa, jak: *czterdziestogodzinne nabożeństwo*, *nowenna do św. Benedykta* i inne. Tym zagadnieniom zostanie poświęcone osobne opracowanie.

Czytanie duchowne

Czytanie duchowne (*lectio divina*) jest starą praktyką monastyczną, polegającą nie tyle na czytaniu *Pisma św.* lub jakiejś pobożnej księgi, co na przeżywaniu *Słowa Bożego*, skierowanego do człowieka. Reguła benedyktyńska każe mnichowi poświęcić 2 do 4 godzin dziennie na czytanie duchowne¹²⁶. Winno ono obejmować przede wszystkim *Pismo Święte*, objawiające *Chrystusa* — *Wcielone Słowo*. Jest to echo nauki

¹²² *Summarius Mogilno*, k. 166, 218.

¹²³ *Decreta*, 151.

¹²⁴ *Oss.* 2131, 22 (*Breviarium historiae Tynecensis*).

¹²⁵ *Regula* 43.

¹²⁶ C. Butler, *Benedictine monachism. Studies in Benedictine Life and Rule*, London 1924, 286.

św. Hieronima, że znajomość Pisma św. jest znajomością Chrystusa. Ponadto św. Benedykt poleca czytanie dzieł Ojców Kościoła, spadkobierców tradycji pierwszych chrześcijan, a także lekturę pism i żywotów dawnych mnichów, komentatorów Pisma św. i mistrzów życia duchowego¹²⁷.

Wychodząc z tej tradycji prawodawstwo naszej kongregacji nakazało, by biblioteki klasztorne były dobrze zaopatrzone w księgi ascetyczne, a zwłaszcza w Pismo święte. Według zaleceń konstytucji zakonnicy powinni dużo czytać ksiązek duchowych, gdyż one przygotowują umysł do pobożnych rozważań i do kontemplacji¹²⁸. Wydaje się, że te zalecenia nie były zbyt przestrzegane przez polskich benedyktynów, gdyż kapituła generalna z 1738 r. wyraźnie stwierdza, że w wielu klasztorach kongregacji zaniedbano czytanie duchowne i nakazuje przełożonym ożywić tę duchową praktykę monastyczną. Wizytacja Tyńca z 1765 r. poleca, aby na czytanie duchowne przeznaczać jeszcze czas przed kopmletą. Podobnie w dekrete wizytacyjnym L. Kosińskiego z Lubinia w 1783 r. czytamy zalecenie, by w miarę swoich sił mnisi oddawali się lekturze dobrych ksiązek, gdyż bezczynność niszczy obserwację zakonną i wytwarza oziębłość¹²⁹. Przytoczone zalecenia wskazywałyby na to, że mnisi obu klasztorów niezbyt cenili sobie wartość lektury duchowej.

Codziennie rozmyślanie

Rozwój życia wewnętrznego domaga się skupienia przez częstą modlitwę myślną. Z Dialogów św. Grzegorza W. wynika, że za czasów św. Benedykta praktykowano już po klasztorach modlitwę wewnętrzną¹³⁰. W ciągu wieków duchowość benedyktyńską charakteryzowała wielka wolność myśli i sposobów odprawiania rozmyślenia. Do rozmyślań używano tekstów Pisma Św., brano teksty brewiarzowe czy mszalne. Często rozważano tylko poszczególne słowa np. Ojciec nasz. W literaturze duchowej wieków późniejszych są już medytacje metodyczne, chociaż czerpią wzory z tradycji¹³¹.

Pod wpływem „Devotio moderna” opat Ludwik Barbo wprowadził w XV w. w kongregacji św. Justyny półgodzinne rozmyślania w chórze po laudesach. Sam napisał w 1440 r. krótki podręcznik „Forma Orationis et Meditationis”, dając podstawy tej modlitwy w swojej kongregacji. To co w kongregacji św. Justyny zrobił Ludwik Barbo, to samo

¹²⁷ Regula 73; por. D. C. Marmion, *Le Christ ideal du moine*, Paris 1929, 491.

¹²⁸ Constitutiones, 58.

¹²⁹ Summarius Mogilno, 99; Acta Tin. t. 6, 93; Decreta, 232.

¹³⁰ Św. Grzegorz W., *Dialogi*, Warszawa 1969, 64 n.

¹³¹ Schmitz, t. 6, 205—207.

uczynił w kongregacji Valladolid opat Garcia de Cisneros¹³². Jego dzieło wywarło później wielki wpływ na św. Ignacego Loyolę¹³³.

W Polsce pełna i rozwinięta forma medytacji była powszechnie praktykowana w klasztorach benedyktynek reformy chełmińskiej. Do końca XVIII w. mniszki pisały medytacje lub je przepisywały, przerabiały¹³⁴. Konstytucje polskiej kongregacji benedyktyńskiej również przewidywały najmniej pół godziny codziennego rozmyślenia, tak po opactwach jak i na prepozyturach. Przed rozmyśleniem polecano czytać punkty z jakiejś pobożnej książki. Do udziału w tych ćwiczeniach byli obowiązani wszyscy, tak zwierzchnicy czy profesorzy i prowizorzy. Obowiązkiem przeora było czuwać, by nikt się nie uchylał od tego ćwiczenia duchowego. Nieobecność nieusprawiedliwiona podlegała karze¹³⁵. Wszystkie te wymagania powtórzyła kapituła kongregacji obradująca w Tyńcu w 1774 r.

W Tyńcu od Wielkanocy do Wszystkich Świętych robiono rozmyślenia w chórze, w pozostałym czasie, z powodu zimna, gromadzono się w refektarzu. Z uwagi na to, że wszyscy powinni się zgromadzić na wspólne ćwiczenie, kapłanom nie wolno było w tym czasie odprawiać Mszy św., a klucze od zakrystii winny być złożone u przełożonego¹³⁶.

Zachowały się niektóre książki do rozmyślań, używane w polskich klasztorach benedyktyńskich¹³⁷. Są to medytacje 3 punktowe na każdy dzień, oparte na Piśmie św. i regule benedyktyńskiej. Rozmyślenia o znaczniejszych świętych ponuszają jakąś charakterystyczną cechę święta, czy świętego, ale zawsze są skierowane na życie monastyczne. Wiele rozmyślań o Matce Bożej wskazuje na rozwiniętą i żywą pobożność maryjną mnichów polskiej kongregacji benedyktyńskiej.

Rachunek sumienia

Reguła benedyktyńska nakazuje mnichowi codziennie na modlitwie przedstawiać Bogu swe grzechy z żalem i skruchą. Toteż konstytucje naszej kongregacji benedyktyńskiej zobowiązywały zakonników do robienia rachunku sumienia 3 razy dziennie: przed obiadem, przed kolacją i bezpośrednio przed snem. Rachunek sumienia winien być połą-

¹³² G. de Cisneros OSB, *Schule des geistlichen Leben auf den Wegen der Beschauung*, Freiburg 1923.

¹³³ Lunn Maurus, *Benedictine Reform Movement in the Later Middle Ages*, "The Downside Revue" 91 (1973), 274—278.

¹³⁴ Por. K. Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, cz. I, Lublin 1962, 79.

¹³⁵ *Constitutiones*, 57; *Statuta*, k. 8a.

¹³⁶ *Acta Tin.* t. 5 k. 218—222.

¹³⁷ Należy wymienić: *Duch św. Benedykta czyli medytacje* [...], Wilno 1765; *Annuae meditationis ex Sacris Bibliis* [...] labore Adalberti Musiatowski [...], Sandomierz 1769, 365.

czony z żalem i mocnym postanowieniem poprawy. Przed posiłkami mieli się skupić zakonnicy przez jakiś czas u siebie w celi dla zrobienia rachunku sumienia. Szczegółowy rachunek sumienia z całego dnia robiono wieczorem w chórze po komplecie, lub bezpośrednio przed snem podczas modlitw wieczornych, gdy kompletę łączono z nieszporami. Na znak dany przez przełożonego następowała w chórze głęboka cisza dla wewnętrznego skupienia. Zaniedbujący się mnisi powinni zostać ukarani. Gdyby przełożony nie dopilnował tego obowiązku, wówczas wizytator winien karać winnych podczas wizytacji¹³⁸.

Rekolekcje roczne

Nowością w kongregacji było wprowadzenie przez konstytucje corocznych 8-dniowych rekolekcji. Przedtem niewątpliwie było w zwyczaju, że mnisi robili od czasu do czasu okresowe skupienia, zależnie od potrzeby duchowej. Zależało to przede wszystkim od samego zakonnika, od jego gorliwości zakonnej. Konstytucje wprowadziły ten obowiązek generalnie dla wszystkich zakonników od opata począwszy. Nikt nie mógł się od tych ćwiczeń zwolnić. W myśl postanowień konstytucji opat powinien wyznaczyć zakonnikowi odpowiedni czas na odprawienie rekolekcji corocznych. Odprawiający coroczne rekolekcje w czasie wyznaczonym przez przełożonego byli obowiązani do udziału w chórze tylko podczas matutinum, laudes, Mszy św. konwentualnej i nieszporów. Przypuszczalnie brali także udział we wspólnym rozmyślaniu, chociaż o tym konstytucje nie wspomniały. Pozostały czas natomiast mieli spędzać w odosobnieniu w celi na to przeznaczony i oddawać się kontemplacji i innym ćwiczeniom pobożnym pod kierunkiem jakiegoś ojca duchownego. Również zakonnikom zajęтым zewnętrznymi obowiązkami, które ich bardzo absorbowały i rozpraszały duchowo — winien opat za radą starszych — wyznaczyć jakiś czas zależnie od swego osądu, by wolni od wszystkich zajęć i spraw zewnętrznych, odprawiali doroczne rekolekcje. Rekolekcje winny być zakończone roczną spowiedzią generalną¹³⁹.

Konstytucje zobowiązywały wizytatorów do badania podczas wizytacji, czy te wymagania prawa są przestrzegane. Odpowiedzialny za odprawianie corocznych rekolekcji przez zakonników przeor, jeśli nie spełniał należycie tego obowiązku, powinien zostać zwolniony z urzędu, jako nieposłuszny. Zakonnik, który zaniedbał odprawić rekolekcje, podlegał karze, której wielkość i rodzaj ustalała kapituła generalna¹⁴⁰. Późniejsze ustawodawstwo kongregacji postanawiało, że mnisi za zaniebanie

¹³⁸ Constitutiones, 57; Decreta, 158.

¹³⁹ Constitutiones, 57 n.

¹⁴⁰ Mirecki, 6.

odprawienia corocznych rekolekcji byli automatycznie pozbawieni głosu czynnego i biernego na kapitule klasztornej¹⁴¹.

Powstaje pytanie, czy we wszystkich opactwach i czy przez wszystkich zakonników były odprawiane te ćwiczenia? Wypadnie stwierdzić, że ten ważny wymóg konstytucji nie został od razu zrealizowany. Akta kapituł generalnych wspominają, że na Łysej Górze po raz pierwszy wprowadzono ośmiodniowe rekolekcje dopiero w 1719 r. Podobnie dekrety wizytacyjne J. Jakielskiego z Lubinia (1740), W. Żółtowskiego (1748) i A. Karskiego (1757) z Tyńca wskazują, że nie wszyscy zakonnicy odprawiali w tych opactwach coroczne rekolekcje¹⁴². Niewątpliwie nowy zwyczaj nie był łatwo przyjmowany, zwłaszcza przez osoby niezdyscyplinowane. Niemniej to duchowe ćwiczenie zostało przyjęte w kongregacji przez ogół mnichów, o czym mogą świadczyć podręczniki dla odprawiania 8-dniowych rekolekcji¹⁴³ oraz różne przykłady po klasztorach. W Sieciechowie była dążność, by rekolekcje odprawiać w W. Poście, w Tyńcu przeznaczano na nie Adwent¹⁴⁴.

III. KARNOŚĆ ZAKONNA

Nad karnością zakonną po klasztorach czuwało kierownictwo w oparciu o ogólne postanowienia reguły, konstytucje kongregacji, uchwały kapituł generalnych, dekrety wizytacyjne. Za wykroczenia przełożeni winni stosować odpowiednie kary w zależności od ciężkości przewinień, ale występków osądzonych i odpokutowanych nie wolno było zakonnikowi wspominać.

Wizytacje klasztorów przeprowadzone w latach 1724—25 w Polsce i na Litwie wykazały, że na ogół była zachowywana karność stosownie do wymagań reguły i konstytucji, a więc pielęgnowano służbę Bożą, zachowywano kapituły win, czytano przy stole orzeczenia papieskie i ustawy kongregacji, zachowywano posty i odbywano coroczne rekolekcje. Niektórzy mnisi zaniedbywali obowiązku odprawiania Mszy św. za zmarłych, toteż wizytacje nakazały uzupełnić to zaniedbanie, a na przyszłość wypełniać zobowiązanie. Oczywiście zdarzały się jednostki odporne, niezdyscyplinowane. W. Żółtowski, wizytując Mogilno w 1730 r. nakazuje, by mnichów, którzy szemrzą, spiskują, buntują innych, karać surowo, nawet więzieniem, aby wykorzeńić taką złość ze zgromadzenia.

¹⁴¹ Acta Tin. t. 5, 222 (kapituła kongregacji — Tyniec 1774).

¹⁴² Acta Cong. 161; Decreta, 7; Acta Tin. t. 4 k. 536; t. 5 k. 22.

¹⁴³ Np.: W. Musiałowski, *Azariusz wierny Tobiaszowi w drodze duchowego ćwiczenia [...] pod regułą S. Benedykta [...]*, Sandomierz 1776, ss. 276.

¹⁴⁴ Archiwum tynieckie: *Mowy przełożeńskie klasztoru sieciechowskiego [...] tegoż zgromadzenia przeora od 1777 [...] 1783 zakończone*, s. 40 (rękopis); Acta Tin. t. 5 k. 234.

Podobnie ten sam opat, wizytując Tyniec w 1761 r. poleca karać mnichów opornych, aroganckich, odpowiednią pokutą, a gdyby się nie poprawili, to i więzieniem¹⁴⁵. Szczególne niebezpieczeństwo nieposłuszeństwa groziło mnichom, spełniającym obowiązki duszpasterzy, gdyż mając poparcie w biskupie niejednokrotnie lekceważyli polecenia własnych przełożonych. Takich proboszczów kapituła generalna z 1774 r. polecała zarządowi ostro karać, dla ukrócenia ich samowoli¹⁴⁶.

Posłuszeństwo zakonne

Fundamentem, a zarazem ukoronowaniem życia zakonnego, jednym z głównych wymogów tego stanu, jest posłuszeństwo. Jest to rzeczywiste naśladowanie Chrystusa, który przyszedł na świat pełnić wolę Tego, który Go posłał — Ojca. Reguła benedyktyńska każe mnichowi słuchać opata, jako tego, który mu zastępuje Chrystusa¹⁴⁷. To posłuszeństwo winno wynikać z pobudek nadprzyrodzonych, z miłości, a nie z bojaźni kary i winno być bez zwłoki, gdyż tylko takie zostanie przyjęte przez Boga¹⁴⁸.

Konstytucje kongregacji domagały się wypełnienia bez szemrania poleceń przełożonych, jeśli nie są przeciwne regule lub konstytucjom. Gdyby ktoś został obarczony obowiązkiem trudnym, przewyższającym jego możliwości, winien przedstawić sprawę przełożonemu z wszelką pokorą i ze spokojem, podając swoje racje. Jeśli przełożony nie zmieni decyzji, winien to traktować jako wolę Bożą, ufny w Jego pomoc. Szczególnie mocno zabraniały konstytucje sprzecznania się ze swymi przełożonymi, lekceważenia ich poleceń, złych mów o przełożonych. Tym zaś zalecały traktować swoich podwładnych z ojcowską miłością i darzyć wszystkich jednakowym uczuciem¹⁴⁹.

Podobne wymagania stawiały wizytacje klasztorów, by zakonnicy zarówno starzy, jak i młodzi, odnosili się z szacunkiem do przełożonych, okazywali im poszanowanie i posłuszeństwo, jako tym, którzy sprawują nad nimi władzę w imieniu Chrystusa. Przełożonym zalecali ojcowską miłość wobec wszystkich, ale także karanie nieposłuszných. Tak więc J. Jakielski podczas wizytacji Lubinia w 1746 r. nakazuje za nieposłuszeństwo władzy karać zakonników więzieniem do 1 miesiąca, biczowaniem 2 razy tygodniowo i postem o chlebie i wodzie we środy i piątki¹⁵⁰.

¹⁴⁵ Summarius Mogilno, k. 82; Acta Tin. t. 5 k. 63.

¹⁴⁶ Decreta, 164.

¹⁴⁷ Regula 2; por. Zeller, 89.

¹⁴⁸ Regula 7; por. C. Butler, *Benedictine monachism*, 54, 139 n.

¹⁴⁹ Constitutiones, 62.

¹⁵⁰ Summarius Mogilno, 167.

Kapituła win

W zakonie benedyktyńskim od niepamiętnych czasów była praktyka kapituły win. Zwyczaj ten wynikał z 7 rozdziału reguły, by złe myśli wyjawić opatowi¹⁵¹. Ogólnie przyjętym miejscem takiej kapituły był kapitułarz. Rytuał monastyczny nawet przewidywał specjalną formułę, w jaki sposób należało czynić wyznanie swych win¹⁵². Z zaleceń wizytacyjnych Lubinia z 1741 i Tyńca z 1806 r. wynika, że w kongregacji była tendencja urządzania kapituły win nawet dwa razy tygodniowo. Na pewno odbywano je w wigilię większych świąt (przed Bożym Narodzeniem, przed W. Postem, ŚŚ. Piotrem i Pawłem, Wniebowzięciem NMP, Wszystkimi Świętymi).

Normalnie rozpoczynano kapitułę od krótkiej modlitwy do Ducha Świętego. Następnie czytano urywek reguły benedyktyńskiej, który potem przełożony komentował. Z kolei, każdy wychodził na środek, klękał i wyznawał swoje wykroczenia odnośnie społeczności zakonnej (chór, milczenie, posłuszeństwo itd). Po wyznaniu win przełożony wyznaczał każdemu jakąś pokutę. W Tyńcu często dawano ojcom za pokutę psalm 50 i 129. W wigilie przed świętem Matki Bożej hymn Ave Maria Stella, czy litanie do N.M.P..

Na kapitule win przełożony dawał niekiedy zakonnikom publiczne upomnienia. Zalecenia wizytacyjne Mogilna, Lubinia czy Tyńca niejednokrotnie zwracały uwagę przełożonym, by to robili z taktem, cierpliwością i ojcowską miłością, a nie słowami obraźliwymi, pobudzającymi do zniecierpliwienia¹⁵³. Upomnienie miało być dyskretne. Stosowano więc na kapitułach praktykę, że bracia byli napominani wobec wszystkich, ojcowie po wyjściu braci, a seniorzy tylko w ich gronie¹⁵⁴.

Różne zakazy

Wizytatorzy notowali podczas wizytacji różne wykroczenia przeciwko prawu kanonicznemu, dobrym obyczajom itd. A. Janowski wizytując Lubin stwierdził, że niektórzy z tamtejszych mnichów wbrew prawu kanonicznemu trzymali dzieci do chrztu św. Oczywiście upomniał winowajców i zakazał tego na przyszłość. W tymże samym Lubiniu wizytacje: W. Żółtowskiego w 1749 r. i J. Jakielskiego w 1752 r. zwracały uwagę na niestosowność rozmów, śpiewów i tańców z kobietami nawet na prymicach, z uwagi na dawanie zgorszenia ludziom świeckim. Za takie wykroczenia polecali przełożonym karać winnych 3 miesięcznym

¹⁵¹ Regula 7.

¹⁵² *Coeremoniale*, jw., 140—142.

¹⁵³ Podczas wizytacji Mogilna w r. 1755 zakonnicy skarżyli się na sposób traktowania ich przez przełożonych (Summarius Mogilno, k. 260).

¹⁵⁴ *Decreta*, 149, 222; *Acta Tin.* t. 4 k. 54.

aresztem, pozbawieniem głosu czynnego i biernego przez rok i zakazem wychodzenia za furte¹⁵⁵.

Inne mniejsze niewłaściwości dla życia zakonnego spotykane w naszych klasztorach benedyktyńskich, to gra w karty i palenie papierosów. Wizytacje: Płocka w 1707 r. oraz Tyńca z 1748 r. zalecają, by nie palono we własnych celach, lecz u przełożonego lub w celi kogoś z mnichów-palaczy. Natomiast wizytacje Tyńca w 1757 oraz Lubinia w 1761 i 1773 r. surowo zabraniały zakonnikom gry w karty, tak w klasztorze jak i poza klasztorem. Na niepoprawnych winny być nakładane odpowiednie kary¹⁵⁶.

Widocznie trudno było wytępić wśród benedyktyńców zamiłowanie do uprawiania myślistwa, gdyż kapituły generalne z 1777 r. i 1780 r. musiały zakazywać zakonnikom polowania ze strzelbami i psami, a nawet trzymania strzelb po celach, pod sankcjami prawa kanonicznego.

Publiczne pokuty w refektarzu

Do częstych praktyk karnych stosowanych przez wizytatorów, należały kary publiczne w refektarzu, jak: leżenie krzyżem lub klęczenie przez długość recytacji psalmu 50 lub 129. Najczęściej były to kary za jawne wykroczenia zakonników wobec przełożonych czy w chórze. Na uwagę zasługuje tu kara zarządzona przez J. Jakielskiego podczas wizytacji Mogilna w 1756 r. tamtejszemu podprzeorowi C. Rzepeckiemu. Często bywał on pijany, opuszczał chór i w stanie nietrzeźwym mówił publicznie, że nie wierzy w Boga. Za to wykroczenie klęczał w refektarzu przy pustej butelce przez przeciąg czytania Pisma Św., a po skończonym czytaniu musiał publicznie zrobić wyznanie wiary. Został też napomniany, że jeśli będzie nadużywał alkoholu, zostanie uznany za niezdolnego do sprawowania jakiegokolwiek urzędu¹⁵⁷. Publiczna kara mogła trwać dłuższy czas. W. Żółtowski wizytując Lubin w 1761 r. nałożył 4 zakonnikom karę recytacji w refektarzu na klęcząco psalmu 50 przez 15 piątek, za knowania podczas wyborów przeora.

Biczowanie

Dyscypliny jako kary zaczęto używać w zakonie benedyktyńskim w XI w. W następnym wieku biczowanie weszło do ćwiczeń ascetycznych, jako dobrowolny udział w męce Jezusa Chrystusa¹⁵⁸. Obie te praktyki występują także w klasztorach naszej kongregacji benedyktyńskiej. Wi-

¹⁵⁵ Decreta, 55, 67, 134.

¹⁵⁶ ArchD Płock: Wizytacja Płocka z 1707 r. (R. 32); Acta Tin. t. 4 k. 53, t. 5 k. 23.

¹⁵⁷ Summarius Mogilno, k. 169.

¹⁵⁸ Schmitz, t. 6 k. 204 n.

zycząca Płocka z 1707 r. zaleca stosowanie tej powszechnej praktyki pokutnej w piątki po matutinum w refektarzu lub w innym miejscu odpowiednim. W Adwencie i W. Poście mnisi winni się biczować we środy i piątki, a w W. Tygodniu nawet przez 3 dni (W. Środa, W. Czwartek, W. Piątek)¹⁵⁹. Dyscypliny używano też jako kary. Chłosty, własną ręką lub przez drugiego, stosowano albo w wyniku postanowień przełożonych, powziętych zazwyczaj na kapitule klasztornej, albo częściej jako zalecenie karne wizytatora. Jeśli ktoś się bronił przed przyjęciem tej kary, lub inny zakonnik nie chciał jej wykonać z polecenia przełożonego, wówczas tacy mnisi powinni być ciężiej karani. Biczowanie mogło być jeszcze połączone z inną karą np. postem, pozbawieniem miejsca profesji na jakiś czas¹⁶⁰.

Rekolekcje

Oprócz obowiązkowych rekolekcji rocznych, jako praktyki ascetycznej, stosowano niekiedy w naszej kongregacji karę odbycia przez winnych 8—12-dniowych rekolekcji, najczęściej pod kierunkiem któregoś z ojców. Kapituła generalna z 1753 r. przewidywała nawet karę miesięcznych rekolekcji pod kierunkiem ojca duchownego dla tych, którzy sprzeciwiają się lub gardzą ustawami, postanowieniami kapituł generalnych czy orzeczeniami wizytatorów¹⁶¹. Wizytatorzy stosowali dosyć często tę karę w stosunku do mnichów niespokojnych, nieurobionych duchowo, awanturników, czy nadużywających alkoholu. W. Żółtowski, prezes kongregacji wizytując Tyniec w 1748 r. aż 4 zakonnikom wyznaczył karę odbycia 12-dniowych rekolekcji, w tym 3 zakonników nakazał przenieść do innych opactw i tam natychmiast po przybyciu odbyć te rekolekcje. Niewątpliwie wykroczenia mnichów wynikały z braku życia wewnętrznego i kara odbycia rekolekcji miała na celu pogłębienie ich duchowości i była bardzo mądrym zabiegiem pedagogicznym. Niekiedy obowiązek odbycia rekolekcji był połączony z jeszcze inną karą np. postu w pewne dni o chlebie i wodzie, czy recytacji jakiegoś dodatkowego oficjum np. za zmarłych¹⁶².

¹⁵⁹ ArchD Płock, jw.

¹⁶⁰ J. Jagielski, prezes kongregacji, wizytując Mogilno w r. 1746 zarządził ukaranie braci A. Brzyłozy i I. Pachorskiego karą wstrzymania od święceń, chłosty podczas psalmu 50, czasowego pozbawienia kaptura oraz miejsca profesji w chórze i refektarzu za pijaństwo i inne przestępstwa (Summarius Mogilno, 168).

¹⁶¹ Statuta, 120.

¹⁶² W r. 1752 J. Jakielski nałożył w Mogilnie karę na br. P. Gałkowskiego w formie odbycia ośmiodniowych rekolekcji oraz odmawiania przez pół roku raz w tygodniu oficjum za zmarłych. Po rekolekcjach miał złożyć przyrzeczenie poprawy wobec całego zgromadzenia (Summarius Mogilno, k. 220). W r. 1800 wizytator Tyńca skazał K. Kamenara na ośmiodniowe rekolekcje i post o chlebie i wodzie we środę i piątek (Acta Tin. t. 6 k. 206).

Pozbawienie głosu czynnego i biernego

Kapituła generalna z 1713 r. ustanowiła karę pozbawienia zakonnika głosu na kapitułach generalnych wraz z czasową utratą zdolności wyboru na jakiś urząd za zdradę sekretu kapituły, albo zniesławianie stanu zakonnego czy fałszowanie prawdy o klasztorze. Prezes kongregacji W. Żółtowski zalecił w Tyńcu w 1748 r. karać w ten sposób zakonników kłótliwych, aroganckich w obejściu, czy zniesławiających zakon wobec ludzi świeckich¹⁶³. Na kapitule kongregacji w 1774 r. uchwalono, by pozbawiać głosu czynnego i biernego tych, którzy zaniedbali odbyć roczne rekolekcje. Omawiana kara była dosyć rzadko stosowana, ale występuje w źródłach¹⁶⁴.

Pozbawienie zdolności do święceń lub urzędu

Zakonników dopuszczających się publicznych skandali, zuchwałych, niespokojnych karano pozbawieniem zdolności do przyjęcia święceń kapłańskich czy zdolności sprawowania urzędów. Mogła to być kara czasowa lub stała. Jeśli chodziło o czasowe zawieszenie w urzędzie lub w zdolności do przyjęcia święceń, karę tę wymierzał przełożony miejscowyy¹⁶⁵ lub wizytator podczas wizytacji¹⁶⁶. Natomiast stałe pozbawienie mnicha do przyjęcia święceń czy sprawowania urzędów należało do kapituły generalnej¹⁶⁷ i stosowano tę karę do zakonników naprawdę złych i niezdiscyplinowanych.

Więzienie klasztorne

Za ciężkie przewinienia prawodawstwo kongregacji przewidywało karę więzienia. Więzienie (carcer, locum correctionis) znajdowało się w każdym opactwie naszej kongregacji. Zresztą była to praktyka powsze-

¹⁶³ Acta Tin. t. 3 k. 4, t. 4 k. 53.

¹⁶⁴ K. Kiełpiński, prezes kongregacji, zastosował tę karę w r. 1739 wobec M. Oliweckiego z Mogilna. W r. 1741 konwent mogilneński prosił o zwolnienie od niej Oliweckiego, ale kapituła generalna odesłała sprawę do najbliższej wizytacji (Summarius Mogilno, k. 103—116).

¹⁶⁵ Podczas klasztornej kapituły Mogilna w r. 1756 opat K. Małowieski zdecydował zawiesić w obowiązkach tamtejszego prowizora o. B. Ostaszewskiego za zamiedbywanie obowiązków i lekceważący stosunek do władzy, lecz już w następnym miesiącu podjął Ostaszewski swe dawniejsze obowiązki (Summarius Mogilno, k. 270).

¹⁶⁶ J. Jakielski, prezes kongregacji, wizytując Mogilno w r. 1746 wydał dekret przeciwko o. B. Topolskiemu za bunt, nieposłuszeństwo, lekceważenie obowiązku chóru itp. W rezultacie ten ostatni został ukarany: (1) przez pozbawienie kaptura i miejscem po księżach w chórze oraz przy stole przez dwa miesiące; (2) przez przeniesienie do innego klasztoru; (3) przez utratę zdolności do sprawowania wszelkich urzędów we własnym klasztorze na 9 lat. W razie braku poprawy należało ukarać go więzieniem o chlebie i wodzie przez miesiąc, dodając biczowanie dwa razy w tygodniu (Summarius Mogilno, k. 167).

¹⁶⁷ W r. 1753 kapituła generalna pozbawiła na stałe br. S. Chołuba z Tyńca prawa do przyjęcia święceń, sprawowania jakiegokolwiek urzędu, wychodzenia poza furte klasztorną. Winien zająć ostatnie miejsce po profesach (Decreta, 76).

chna w owym czasie także w innych zakonach np. u Dominikanów¹⁶⁸. Podczas wizytacji zwracano uwagę, czy więzienie jest odpowiednio zabezpieczone, czy cela nie jest wilgotna i ciemna¹⁶⁹. Kodeks karny kongregacji przewidywał karę więzienia za wiele wykroczeń, jak: lekceważenia uchwał kapituł generalnych i zaleceń wizytatorów, zdrada tajemnicy kapitulnej wobec osoby świeckiej, oczernianie przełożonego, szemranie przeciwko jego poleceniom, odwoływanie się od zarządzeń zwierzchników do władz wyższych bez zachowania obowiązującego procesu odwołań, wyjście poza klauzurę bez zezwolenia władzy. Problemem tym zajmowano się na kilku kapitułach kongregacji. Badane źródła podają, że niekiedy istotnie stosowano tę karę w naszej kongregacji. W Mogilnie kapituła klasztorna z 12 sierpnia 1733 r. nałożyła karę 3 dni aresztu na tamtejszego ojca B. Topulskiego za usiłowanie bicia się. W Tyńcu kapituła klasztorna ukarała więzieniem ojców Ambrożego i Onufrego za straty materialne oraz niewłaściwe zachowanie się podczas podróży na Litwę¹⁷⁰.

Karne przeniesienie

Osobne zagadnienie stanowili mnisi trudni, przenoszeni karnie do innych opactw. Na kapitule narad w Starych Trokach w 1756 r. zastanawiano się nawet nad ustaleniem jednego klasztoru na takie „zsyłki”. O karnym przeniesieniu zakonnika decydowała kapituła generalna lub wizytator. Tak więc kapituła kongregacji poleciła w 1774 r., przenieść z Lubinia ojca H. Soszyckiego, byłego prepozyta starogostyńskiego, za trwonienie majątku klasztornego, bicie się i awantury nawet z przeorem. Natomiast przykładem uprawnień wizytatorów jest przeniesienie trzech mnichów tynieckich przez prezesa kongregacji W. Żółtowskiego, podczas wizytacji nadzwyczajnej tego opactwa w 1748 r. Przeniesiono wówczas: O. S. Trzcńskiego do Płocka za nocne hulanki, O. G. Hebanowskiego do Trok za nieposłuszeństwo, zмовy, podrabianie podpisów, O. D. Michałowskiego do Sieciechowa za picie i krzyki¹⁷¹.

Usunięcie z zakonu

Najcięższą karą było usunięcie zakonnika z zakonu. Tę możliwość przewidzianą przez regułę benedyktyńską, dopuszczało także prawodawstwo naszej kongregacji. Kapituła generalna z 1732 r. zadecydowała, by bracia konwersi w wypadku gorszącego życia, pijaństwa, marno-

¹⁶⁸ Por. J. Kłoczowski, *Wielki zakon*, 169.

¹⁶⁹ Podczas wizytacji Lubinia i Mogilna w r. 1746 oraz Lubinia w r. 1773 i 1783 zalecano przeniesienie więzienia w inne miejsce (Summarius Mogilno, k. 165; Decreta, 76).

¹⁷⁰ Summarius Mogilno, k. 86; Acta Tin. t. 2 k. 99.

¹⁷¹ Acta Tin. t. 4 k. 54.

trawstwa dóbr, zostali usunięci z klasztoru decyzją opata i większością zgromadzenia. Oczywiście zakonnik nie usuwano zbyt pochopnie. Przykładem tego może być sprawa O. P. Gątkowskiego z Mogilna. Wielokrotnie karany przez własnych przełożonych oraz przez zarząd kongregacji, gdy nie zmienił swego postępowania, lecz uciekał z klasztoru, spiskował przeciwko władzy, społeczność Mogilna wystąpiła z prośbą na kapitułę generalną w 1756 r., by wytoczyć mu formalny proces, celem zakończenia tego stanu rzeczy. Kapituła poleciła powołać trybunał celem rozpatrzenia tej sprawy i decyzją kapituły narad z 1759 r. O. Gątkowski został usunięty z zakonu i z kongregacji, co zatwierdziła kapituła generalna¹⁷².

*

Na zakończenie tego zarysu życia polskich benedyktynów w XVIII w. wypadnie jeszcze wspomnieć o miłości bratniej. Kapituły generalne wielokrotnie poświęcały uwagę temu zagadnieniu, domagając się ojcowskiej miłości od przełożonych w stosunku do podwładnych, a od tych ostatnich wzajemnego szacunku i miłości. Z analizy protokołów wizytacyjnych Lubina, Mogilna czy Tyńca wynika jednakże, że ten podstawowy wymóg wzajemnego współżycia mniszego pozostawiał dużo do życzenia. Np. wizytatorzy Lubinia: A. Karski (1758 r.) czy W. Żółtowski (1761) wyrzucali zakonnikom grzechy języka i domagali się łagodności w mowie, unikania obraźliwych i brzydkich słów. Również W. Żółtowski wspominał mnichom Mogilna podczas wizytacji w 1748 r., że wielomóstwo, obmowy, przezwiska są niegodne zakonnika i zobowiązywał przełożonych do karania winnych. Podobne zalecenia można znaleźć w dekretach powizytacyjnych Tyńca A. Karskiego z 1757 r. czy J. Kosińskiego z 1776 r. Szczególnie J. Niegolewski, wizytując Tyniec w 1806 r. bolał nad tym, że brak tam wzajemnej miłości, a przez osobiste urazy cierpi dyscyplina zakonna¹⁷³. Także mnich tamtejszy, T. Lichocki, notuje w swej „Kronice Księży Benedyktynów”, że zakonnicy tynieccy za przeora A. Chmurzeńskiego przeżywali wewnętrzne rozdarcie¹⁷⁴.

Życie ludzkie, a tym bardziej życie pewnej społeczności zakonnej, jest zbyt bogate, by je można ująć w ramach szczupłego artykułu. Toteż poruszone tu zagadnienia nie wyczerpują wszystkich aspektów życia monastycznego polskich benedyktynów w XVIII w. Przedmiotem odrębnego opracowania, jak już wspomniano, jest benedyktyńska „Służba Boża”, stanowiąca centrum życia mniszego. Inne problemy, jak: wy-

¹⁷² Acta Cong. 201; Summarius Mogilno, k. 278.

¹⁷³ Decreta, 95, 107, 138; Acta Tin. t. 5 k. 23, 38, 267; t. 6 k. 335.

¹⁷⁴ Archiwum PP. Benedyktynek w Staniątkach, 6 (odpis w archiwum tynieckim).

chowanie młodzieży zakonnej i świeckiej w naszej kongregacji, jej ustawodawstwo czy organizacja oraz struktura osobowa klasztorów należą do dalszych prac badawczych autora.

W przypisach zastosowano następujące skróty częściej cytowanych zbiorów archiwalnych i wydawnictw źródłowych:

- Acta Cong. — *Acta congregationis benedictino-polonae libri duo*. Archiwum opactwa w Lubiniu (rękopis);
- Acta Tin. — *Acta venerabilis capituli monasterii Tinicensis* [...], t. 1—6 (1713—1816). BJ 5282;
- AKM — Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie;
- ArchA — Archiwum Archidiecezjalne;
- ArchD — Archiwum Diecezjalne;
- BJ — rękopis Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie;
- Constitutiones — *Constitutiones clementinae congregations benedictino-polonae [...]* *Sanctae Crucis* [...], Romae 1712;
- Decreta — *Decreta capitulorum 1740—1783 in Lubią*. ArchA Poznań: AZ 1/3;
- Mirecki — K. Mirecki, *Statuta congregationis benedictino-polonae Sanctae Crucis*, Romae 1732;
- Oss. — rękopis Biblioteki Zakładu im Ossolińskich we Wrocławiu;
- Regula — *Sancti Benedicti Regula monasteriorum*. Ed. A. C. Butler, Friburgi 1927;
- Schmitz — Ph. Schmitz, *L'histoire de l'Ordre de Saint Benoît*, Maredsous 1948, t. 1—6;
- Statuta — *Statuta et ordinationes generales ab erecta congregationis benedictino-polonae* [...], Lubią 1786. Archiwum opactwa w Lubiniu (tłumaczenie polskie wykonał o. W. Szlęzak OSB — maszynopis tamże);
- Summarius Mogilno — *Summarius Mogilno. Capitularia generalia desideria. Visitationes 1719—1771*. ArchA Gniezno (rękopis);
- WAP — Wojewódzkie Archiwum Państwowe;
- Zeller — H. van Zeller, *The Holy Rule. Notes on St. Benedict's Legislation for Monks*, New York 1958.

LA VIE COMMUNE DANS LES MONASTÈRES BÉNÉDICTINS EN POLOGNE AU XVIII^{ème} SIECLE

Résumé

Au XVIII s. on comptait en Pologne neuf abbayes bénédictines: Lubią, Mogilno, Płock, Sieciechów, św. Krzyż, Tyniec — dont trois en Lithuanie: Horodyszcze, Nieśwież, Stare Troki. La Congrégation bénédictine polonaise, unissant ces monastères, date de 1709. A l'exemple de la Congrégation autrichienne et bavaroise elle était de type fédératif respectant l'autonomie et le régime interne des maisons qui en faisaient partie. La Congrégation ne se surposait pas aux monastères mais visait à y créer une bonne observance. Son régime (le Président, les Visiteurs) jouissait des certains droits entre autres le devoir de visiter les maisons et de prendre des dispositions qui s'imposeraient. Conformément à l'esprit de la Règle de st. Be-

noit les Constitutions respectaient les traditions monastiques locales mais tendaient à une certaine uniformité de l'observance régulière, de l'office choral et de l'habit monastique.

L'article traite en particulier de (1) la vie commune, (2) l'ascèse, (3) l'observance régulière. Les moines émettaient le voeu de stabilité pour un monastère donné cependant les Constitutions prévoyaient un transfert le cas échéant par ex. pour telle ou autre charge, pour une meilleure organisation des études, pour cause de maladie ou un autre motif sérieux. Normalement ces transferts étaient décidés par le Chapitre Général, en certains cas pressants les dispositions étaient prises par les Visiteurs au cours des visites canoniques. Dans quelques abbayes résidaient pour un temps des bénédictins français (Sieciechów, św. Krzyż) ou bavarois (Tyniec).

On insistait fort sur la garde de la clôture. Les moines ne pouvaient se rendre à la porterie qu'avec la permission expresse du Supérieur ni sortir tous seuls en dehors du monastère. Les femmes n'étaient pas admises à la porterie et les hommes ne pouvaient entrer en clôture sans l'assentiment de l'Abbé ou du prieur. Les abus étaient punis sévèrement. L'envoi et la réception de la correspondance se faisait uniquement par l'entremise des Supérieurs restant sauf le secret. Les Constitutions donnaient droit de recours aux instances supérieures contre la décision du Supérieur local, ceci même à Rome mais en ce cas il fallait garder la procédure juridique.

L'habit monastique différait de maison à maison, néanmoins la tendance était vers un nivellement dans toute la Congrégation. On accordait une attention particulière à garder la pauvreté monastique. C'est ainsi qu'on proscrivait dans les cellules un mobilier précieux et superflu et dans l'habillement la soie, des fourrures coûteuses etc. Le pécule n'était pas admis, tout l'argent devait être versé dans la caisse commune, gérée par le dépositaire. Cependant, le moine, avec la permission des Supérieurs, pouvait en retirer quelques sommes pour les dépenses que ne couvrait pas la caisse du monastère. Il appert cependant de l'examen attentif des sources que ce problème financier n'a jamais été complètement résolu.

Il y avait deux repas en commun au réfectoire: à midi et le soir. Outre la viande on servait quantité de poissons, du laitage, des fruits et des légumes. On buvait de la bière, parfois du vin. Au cours des repas le silence était de règle tandis que le lecteur lisait l'Écriture, la Règle, les écrits des Pères de l'Église et des ouvrages ascétiques. Une fois par mois étaient lues les Constitutions ainsi que les décrets des Chapitres Généraux et des Visiteurs.

Le jeûne et l'abstinence étaient très gardés. On jeûnait durant le Carême, aux Quatre-Temps et aux vigiles des certaines fêtes. L'abstinence était prescrite aux Rogations, les mercredis, vendredis et samedis au cours de l'année et de plus les dimanches de Carême. Au cours de l'Avent on prenait un repas à satiété et une légère collation le soir. La viande n'était pas servie mais on admettait des poissons et du laitage. Le jeûne monastique était pratiqué en certains temps de l'année par ex. les lundis à partir de la fête de la Sainte Trinité jusqu'au 11 juillet. Les malades et le moines âgés étaient dispensés des rigueurs du jeûne.

En outre des travaux et occupations de la vie communautaire, les moines s'adonnaient à la pastorale dans les églises abbatiales ou relevant des monastères (administration des sacrements, prédication). Les abbayes de Lubią, Mogilno, Nieśwież, Sieciechów et Tyniec possédaient des écoles claustrales. En ce domaine de l'éducation un mérite particulier revient aux bénédictins de Płock lesquels

en 1781 prirent en charge les établissements scolaires du lieu après la suppression de l'Ordre des Jésuites.

Dans la ligne de la tradition monastique les abbayes prenaient soin des malades et des pauvres. On procédait à la culture des herbes médicinales et les pharmacies étaient destinées non seulement aux moines mais aussi à la population de l'endroit. Quelques abbayes dirigeaient des hospices (Lubiń à Gostyń et Krzywiń, Sieciechów à Stężyca, św. Krzyż à Stara Słupia, Płock à Rawa). Les moines agés et malades recevaient tous les soins voulus tant matériels que spirituels (sacrements). L'hospitalité, le soin des pauvres et des pèlerins étaient de règle.

Saint Benoît voyait en la prière liturgique une authentique voie de perfection. L'Opus Dei était donc le premier devoir des moines de la Congrégation. L'office au chœur comprenait les matines et laudes célébrées de suite après minuit et les Heures diurnes lesquelles commençaient par Prime et se terminaient par Complies. Tierce était dite avant la Messe conventuelle laquelle avait lieu à 9 ou 10 h, après quoi venait Sexte et None en hiver. Les Vêpres étaient chantées dans la soirée (en hiver on y joignait les Complies). En plus de l'Office on recitait encore le petit office de la Vierge Marie, l'Office des défunts, les psaumes graduels et pénitentiels, on célébrait aussi des offices paraliturgiques. On insistait sur la garde du silence au cours de la journée et durant la nuit. D'autres pratiques de la vie spirituelle comprenaient une demi-heure de méditation tous les jours, un examen de conscience trois fois par jour et la retraite communautaire annuelle de huit jours.

Dans l'observance régulière une grande importance était donnée à l'obéissance. Les manquements à la discipline étaient accusés au chapitre des coupes accompagnés des monitions faites par le Supérieur et des pénitences qu'il imposait. Les transgressions de la Règle et des Constitutions étaient punies par une pénitence au réfectoire (agenouillement), la discipline, une retraite supplémentaire de 8 à 12 jours, la privation temporaire du droit de vote passif et actif au chapitre du monastère, la déposition de charge, la réclusion, le transfert dans un autre monastère et enfin le renvoi.

L'article se termine par des considérations touchant la charité fraternelle dans les monastères de la Congrégation.